Nr. 253 — Rok 5

Dziś 12 stron

Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,25 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,80 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,51 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 7,83 Zł, miesięcznie 2,61 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,95 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wsród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Rodaktor Naczeny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29.

Grudziądz, sobota, dnia 31-go października 1925.

Telefon nr. 50, 51 i 66.

Z ułudnych snów...

DUCH W LOCARNO A WYMOWNA RZECZYWISTOŚĆ.

Obawy Ameryki. — Akompanjament bałkański. — Luther przyznaje. — Mussolini mówi o mieczu.

Grudziądz, 30 października 1925.

Zwykle kiedy na „owianych miłością pokoju" konferencjach międzynarodowych mówi się „piękne rzeczy" usypia się opinje europejską mirażami, powszechnego pojednania i miłości — ukazuje się druga, surowa, groźna, potworna, lecz niestety prawdziwa strona medalu sytuacji — „rzeczywistość skrzeczy" złowrogo. Tego losu nie uniknęła też ostatnia konferencja w Locarno, do której przygrywkę stanowiły walki w Marokko, Syrji, wrzenie w Chinach... a i w owem cichem, uroczem miasteczku szwajcarskiem ,tuż obok stołu obrad nie brakło typowych zgrzytów po szkle, jakich nie słyszeli, zważyć omieszkali, tylko ci, którzy lubią ułudne sny.

Przygrywki, zgrzyty te nie wiele pono pomogły, skoro w zachodniej Europie dotąd panuje radość wielka a za oceanem jeżeli się czego obawiają, to nie bezpłodności konferencji, ale jej zbyt doniosłych owoców. Naprzykład taka ajencja „Tel Union" donosi z Waszyngtonu, że „traktaty zawarte w Locarno wywołuja w Ameryce pewne obawy. Amerykańskie koła polityczne sądzą, że traktat locarneński oraz wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów, mogą być punktem wyjścia do stworzenia unji europejskiej, która siłą rzeczy musiałaby się zwrócić przeciw Ameryce". — Widocznie sucha Ameryka pozbawiona alkoholu upaja się czemś innem, frazesami produkowanemi — jak mówi jej najgłośniejszy humorysta: dla starych dzieci.

Jeżeli awantury arabskie w północnej Afryce i zachodniej Azji nie potrafiły wyleczyć Europy i Ameryki z zapału godnego realniejszej sprawy — to może tego dokona pograniczny, pokojowo już załatwiony, ale niemniej zbrojny i krwawy zatarg grecko-bułgarski, który będąc jaskrawym akompanjamentem do słodkich słów do „ducha z Locarno", oby nie stał się uwerturą do nowej „opery" politycznej, który tytuł brzmiałby: Mossul.

Takie czy inne, oczywista jak najmniej ofiar kosztujące zbudzenie ułudnych snów, byłoby pożądane, aby dyplomaci europejscy przestali bawić się z duchami i mrzonkami i zdobyli się na męską odwagę spojrzenia prawdzie w oczy.

Rąbek z tej prawdy uchylił w sposób skromny, lecz znamienny kanclerz Luther, który w swej wielkiej mowie politycznej, wygłoszonej na kongresie lekarskim w Essen przyznał, że w Niemczech istnieją dwa prądy polityczne. Jeden zwalczający Traktat Wersalski, drugi wypływający z ducha Traktatu Locarneńskiego. W najbliższym czasie rozstrzygnie się, który z tych dwu prądów zwycięży. Luther naturalnie, aby osłodzić tę gorzką prawdę, wskazywał poważne sukcesy osiągnięte przez Niemcy w Locarno, które wyrażają się przedewszystkiem w oddaniu wszystkich sporów, wynikłych oraz mogących wyniknąć z Traktatu Wersalskiego i Locarneńskiego, Sądom Rozjemczym.

Nieco dalej od kanclerza niemieckiego, który tylko cząstkę rzeczywistości odsłonił, poszedł Mussolini. Wygłosił on w Medjolanie mowe przeciwniemiecka, zwracając się ostro z wyraźną groźbą przeciwko dażeniu Niemiec do naruszenia granic tyrolskich. Za granicą istnieją pewne dążenia — mówił Mussolini — które nie chcą się zgodzić z istniejącym stanem rzeczy. Jeżeli to, co Włochy zdobyły mieczem na wojnie, miałoby być choćby w najmniejszym stopniu zagrożone, będę prosił króla, aby pozwolił wyciągnąć miecze z pochew.

Już to może wystarczyć. aby duch z Locarno uciekł w zaświaty. A to choć znaczna część prawdy, ale jeszcze nie cała.

S. M.

Niemcy niechcą gwarantować obecne granice z Polską.

Znamienna mowa kanclerza Rzeszy dra Luthra w Essen. — Układ locarneński nie zmienia stosunku Niemiec do Rosji.

Berlin, 29. 10. PAT. We wczorajszem swem przemówieniu w Essen na temat konferencji w Locarno, kanclerz powiedział m. i.:

Oczywiście Niemcy nie chcą i nie mogą prowadzić wojny od strony wschodniej.

Niemcy nie są jednak w stanie podpisać ze sąsiadem wschodnim traktatu, któryby gwarantował obecną linję graniczną z Polską. Podpisaliśmy traktat rozjemczy taki, jaki mamy z państwami, z któremi nie graniczymy. Wstęp do traktatu rozjemczego z Polską mówi oczywiście o jego celu pokojowym i stawia ten cel na naczelnem miejscu traktatu. Inaczej nie mógłby postąpić żaden Niemiec.

Pozostałą część wstępu można nazwać prawno-politycznem streszczeniem wywodów prawniczych traktatu. Traktat z Czechosłowacją jest identyczny z traktatem polsko-niemieckim.

Dalej kanclerz zaznaczył, że układ locarneński nie zmienia zupełnie stosunku Niemiec do Rosji. Kanclerz podkreślił, że użyje wszelkich swych wpływów, by wszystkie układy, zawarte w Locarno zostały przyjęte przez naród niemiecki, który w obecnej chwili stoi wobec zagadnienia o historycznej doniosłości.

Nowy gabinet Painlevego utworzony.

Painleve premjerem i ministrem finasów. — Briand min. spraw zagran.

Paryż, 29. 10. PAT. Agencja Havasa donosi urzędowo o utworzeniu gabinetu w składzie następującym: Painleve prezydjum i finanse, Briand — sprawy zagr., Chautemps — sprawiedliwość, Schrameck — sprawy wewn., Daladier — wojna, Borel — marynarka, De Monzie — roboty publiczne. Delbos — oświata, Durand — rolnictwo, Daniel Vincent — handel, Perrier — kolonje, Anteriou — emerytury, Durafour — praca i opieka społ. Podsekretarze stanu: Berthold — prezydjum rady, Schmidt — obszary wyzwolone, Einac — aeronautyka, Benzet — nauczanie techniczne, Danielou — marynarka handlowa, Ossela — wojna. Na stanowisko gubernatora banku francuskiego powołany został Chaumet.

Nowy gabinet, włączając podsekretarzy stanu, liczy w swojem łonie 4 senatorów, należących do radykałów lewicy demokratycznej i stronnictwa radykałów socjalnych. pozostali ministrowie są członkami izby deputowanych, wśród nich znajdują się trzech republikanów socjalistów, dziesięć radykałów i radykałów socjalnych oraz trzech członków lewicy radykalnej.

Uzdrowienie finansowe i odbudowa Francji jest najważniejszem zadaniem nowego rządu.

Paryż, 29. 10. PAT. Ze strony szeregu osobistości politycznych wypowiadany jest pogląd, iż jest ważną rzeczą zapewnić Painlevemu i jego współpracownikom szeroki kredyt, umożliwiający rozwiązanie poważnych zagadnień chwili bieżącej. Osobistości te sądzą, że gabinet może liczyć na przeważającą większość, o ile zdość uczyni jednomyślnym głosom, domagającym się uzdrowienia finansowego i ostatecznej odbudowy Francji. Wielu posłów socjalistycznych stwierdza, że socjaliści w dalszym ciągu popierać będą gabinet Painlevego, o ile przedstawi on plan finansowy, w którym domagać się będzie od wszelkiego rodzaju fortun i nabytych bogactw środków niezbędnych dla amortyzacji długów i uzdrowienia finansowego.

Nowy rząd złoży deklarację we wtorek.

Paryż, 29. 10. PAT. Dziś otwarta tu zostanie nadzwyczajna sesja obu izb parlamentu. Przewodniczący obu izb, wygłosili przemówienia- poświęcone pamięci zmarłych członków. Prace parlamentu odroczono do wtorku. W dniu tym rząd złoży w parlamencie deklarację.

Painleve przedstawił prezydentowi Doumergowi nowo utworzony gabinet.

„Times" o wstrzymaniu wydaleń optantów.

Londyn, 29. 10. (PAT.) „Times", omawiając objawy pojednawczości w stosunkach polsko - niemieckich, nazywa je pierwszem następstwem porozumienia locarneńskiego. Postępowanie rządu polskiego zawieszenia dalszego wydalania optantów niemieckich przyjął rząd niemiecki z uznaniem i to jego stanowisko uważane jest, jak się zdaje, przez większość Niemców za jedynie słuszne. Należy przypomnieć — dodaje dziennik — że zarządzenie wydalenia z Niemiec polskich optantów, dotknełoby stosunkowo niewielką ilość osób, byłoby to zatem więcej niż nieprzyjaznem, zawieszenie zaś tego rozporządzenia stanie się gestem przyjaźni.

Sytuacja polityczna w Berlinie.

Komuniści żądają natychmiastowego zwołania Reichstagu.

Berlin, 29 10 Pat. Kanclerz Luther po powrocie z Essen natychmiast zapoznał się z wczorajszą uchwałą socjal-demokratów. „Berliner Tageblatt" dowiaduje się że kanclerz nie zamierza narazie wyciągać żadnych wniosków z tej uchwały, lecz ma zająć stanowisko wyczekujące aż do chwili, kiedy mocarstwa sojusznicze uczynią pierwszy krok w sprawach, związanych z opróżnieniem okupowanych terytorjów, po tem dopiero kanclerz zamierza wznowić rokowania z przywódcami stronnictw parlamentarnych.

Pismo przewiduje ponadto, że Reichstag być może zostanie zwołany już przed dniem 19 listopada, Frakcja komunistyczna Reichstagu wystosowała pismo do frakcji socjal-demokratycznej, prosząc o poparcie wniosku komunistycznego, w którem żąda natychmiastowego zwołania Reichstagu.

Jak wiadomo, parlament może być zwołany na specjalne życzenia $^{1}/_{3}$ części posłów. Głosy komunistów i socjalistów wystarczają do natychmiastowego zwołania Reichstagu.

KRYZYS w BERLINIE PRZESUNIĘTY DO LISTOPADA.

W berlińskich kołach finansowych i politycznych ostatnia decyzja rządu wywołała znaczne odprężenie i kryzys cały został przesunięty conajmniej do połowy listopada. Koła socjalistyczne i demokratyczne twierdzą stanowczo, że pod żadnym warunkiem nie zgodzą się wstąpić do nowej koalicji, któraby miała na celu tylko załatwienie traktatów locarneńskich, po którem nastąpiłby powrót do władzy niemiecko-narodowych. Socjaliści i demokraci, którzy w r. 1923 a w dwa tygodnie po ratyfikowaniu planu Davesa a w dwa tygodnie później zostali zdradzeni i wyparci z rządu — po raz drugi oszukać się nie dadzą.

Wycofanie oddziałów greckich i bułgarskich.

Bułgarja przyjęła uchwałę Rady Ligi Narodów.

Sofja, 29. 10. (PAT.) Ubiegłej nocy Grecy rozpoczęli ewakuację terytorjum bułgarskiego. Attache wojskowi państw sojuszniczych odjechali z Demir - Kapou do Petricy, którą Bułgarzy zajmą w dniu jutrzejszym.

Sofja, 29. 10. (PAT.) Cała prasa aprobuje decyzję Rady Ligi Narodów w sprawie natychmiastowego przerwania wrogich działań i opróżnienia terytorjów zajętych. Prasa podkreśla, iż Bułgarja przymuje uchwałę Rady Ligi Narodów, która w rzeczywistości nie nakłada na Bułgarję żadnych zobowiązań wobec tego, że wojska bułgarskie nie podejmowały żadnych wrogich kroków przeciwko Grekom, ani też nie wkroczyły na ich terytorjum. Dzienniki stwierdzają jednak, że winna być rozstrzygnięta druga sprawa, a mianowicie odpowiedzialności, sankcji i odszkodowań. Prasa bez różnicy odcieni partyjnych aprobuje stanowisko rządu.

Śledztwo w sprawie zajść na granicy bułgarsko-greckiej.

Paryż, 29. 10. (PAT). Rada Ligi Narodów mianowała komisję, której zadaniem będzie przeprowadzenie śledztwa w sprawie zajść na granicy bułgarsko-greckiej, ustalenie odpowiedzialności za te zajścia oraz określenie słusznego odszkodowania. Skład tej komisji jest następujący: Przewodniczący — ambasador angielski w Madrycie Humboldt, członkowie — oficer francuski, oficer włoski i dwie osoby cywilne Szwed i Holenderczyk. Komisja ta zbierze się w Genewie dn. 6 listopada w celu opracowania w końcu tego miesiąca sprawozdania, które zostanie złożone Radzie Ligi Narodów na jej sesji grudniowej.

Sofja, 29. 10. (PAT). Międzynarodowa specjalna komisja wojskowa wyjedzie 29. bm. o godz. 13 do okolic, zajętych przez wojska greckie w celu stwierdzenia na miejscu szkód, wyrządzonych przez te wojska Dn. 30. bm. wojska bułgarskie obejmą ponownie w swe posiadanie terytorjum bułgarskie, ewakuowane przez greków. Powyższe terminy zostały ustalone wedle propozycji Bułgarów i mają na celu ułatwienie prac komisji śledczej.

Paryż, 29. 10. (PAT). Dziś rano Rada Liga Narodów przyjęła do wiadomości telegram greckiego ministra spraw zagr. oraz pierwsze sprawozdanie rzeczoznawców wojskowych. Wycofywanie oddziałów greckich i bułgarskich odbywa się normalnie.

Orędzie rządu bułgarskiego.

Sofja, 29. 10. (Pat.) W środę 28 bm. po południu została otwarta sesja zwyczajna izby. Akt otwarcia izby przybrał charakter bardzo uroczysty Król odczytał orędzie, w którem przypomniał na wstępie, że wysiłki, osiągnięte przez rząd bułgarski w celu ustalenia równowagi politycznej i ekonomicznej kraju doprowadziły do pomyślnych wyników, oraz podkreślił, że Bułgarja ożywiona wielką ideą pokojową prowadzi niewzruszenie pokojową politykę, utrzymując poprawne i przyjazne stosunki zarówno ze swymi sąsiadami, jak i z wielkiemi mocarstwami.

Orędzie stwierdza, że zawarty ostatnio układ z Angorą sankcjonuje przywrócenie normalnych stosunków między Turcją i Bułgarją.

Nakoniec poruszając sprawę konfliktu grecko-bułgarskiego, mowa tronowa brzmiała jak następuje: Z wielkiem ubolewaniem należy stwierdzić, że mimo naszych przygotowań do pokoju i poprawnych stosunków, wojska greckie wtargnęły w związku z zajściami granicznemi na nasze terytorjum, narażając ludność tych okolic na ciężkie przeżycia

Boleśnie dotknięty faktem pogwałcenia terytorjum narodowego, którego nienaruszalność została oddana pod gwarancję aktów międzynarodowych, naród bułgarski w niezwykłem uczuciu patrjotycznem umiał zachować zimną krew dzięki głębokiej swej wierze w sprawiedliwość i wysokie posłannictwo Ligi Narodów.

Na zasadzie art. 10 i 11 paktu Ligi Narodów rząd uczynił demarche wobec Rady Ligi Narodów i zażądał jaknajrychlejszego podjęcia środków, mających na celu uchylenie wszelkich komplikacji, ustalenie odpowiedzialności oraz zastosowanie sankcji. Po odczytaniu orędzia tłum, zebrany przed izbą zgotował królowi długą i gorącą owację.

Z komisyj sejmowych.

Głosowanie nad projektem ustawy o środkach złagodzenia przesilenia finansowego.

PRZYJĘCIE ART. 1 DO 5. — ART. 6 ODRZUCONY WIĘKSZOŚCIĄ JEDNEGO GŁOSU.

Warszawa, 29. 10 PAT. Połączone komisje sejmowe skarbowa i budżetowa rozpatrywały na dzisiejszem rannem pos. w dalszym ciągu ustawę o środkach nadzwyczajnych, zmierzających do złagodzenia finansowego.

W dalszej dyskusji zabierali głos pos. Chądzyński (NPR). Sanojca (Wyzw.), pos. Moraczewski (PPS.) pos. Wierzbicki (ZLN), i pos. Gruszka. Na szczególna uwagę zasługuje przemówienie pos. Wierzbickiego, który wobec przemówień pp. Wiślickiego (kl. żyd.) i Michalskiego (Chrz. Nar.), wygłoszonych na środowem posiedzeniu komisji zajął się ustaleniem stanu faktycznego Banku Polskiego. Obliczając pokrycie emisji, pos. Wierzbicki stwierdził, iż przyczyną niższego kursu akcji jest nie brak pokrycia, który jest wyższy od nominalnej wartości akcji lecz wyłącznie tylko wysokość stopy procentowej na rynku. W końcu pos. Wierzbicki zaznaczył, że krytykując działalność Banku Polskiego, należy jednak wyeliminować z tej krytyki odpowiedzialność ministra skarbu, bo Bank Polski, to przecież nie rząd, lecz akcjonarjusze tego Banku i władze, wyłonione przez akcjonarjuszy.

Na popołudniowem posiedzeniu połączone komisje skarbowa i budżetowa ukończyły dyskusję szczegółową nad pierwszymi 6 artykułami projektu ustawy o środkach złagodzenia przesilenia finansowego, poczem komisja przystąpiła do głosowania.

Art. 1., upoważniający ministra skarbu do zaciągania pożyczek zagranicznych został przyjęty z tą zmianą, że upoważnienie to na skutek oświadczenia rządu przewiduje łączną wysokość mających się zaciągnąć pożyczek zagranicznych — 600 miljonów złotych.

Pozatem został skreślony ustęp, dotyczący upoważnienia do wydzierżawienia jednego z monopolów państwowych, pozostawiono natomiast możność zastawu dochodów z przedsiębiorstw monopolowych.

Art. 2., upoważniający ministra skarbu do wypuszczenia biletów skarbowych, oraz art. 3, upoważniający ministra skarbu do powiększenia państwowego funduszu gospodarczego wpływami zaciągniętych pożyczek — zostały przyjęte z pewnemi drobnemi zmianami.

W związku z tem został przyjęty wniosek pos. Wiślickiego (kl. żyd.), domagający się powołania do państwowego funduszu gospodarczego przedstawicieli organizacyj gspodarczych.

Art. 4, przewidujący, iż **łączny obieg monet srebrnych, niklowych i bronzowych nie może przenosić kwoty 12 zł. na każdego mieszkańca Rzpltej** oraz

art. 5, **rozciągający nadzór ministra skarbu** nad **działalnością banków** zostały przyjęte bez zmian.

Art. 6, dotyczący **upoważnienia ministra skarbu do udzielania pomocy instytucjom kredytowym został większością jednego głosu odrzucony, a to wskutek tego,** że jeden z członków koła żydowskiego przez omyłkę głosował za skreśleniem tego artykułu, podczas gdy całe koło żydowskie wypowiedziało się za utrzymaniem go, Wobec tego panuje przekonanie, że artykuł ten w trzeciem głosowaniu w komisji uzyska większość.

SZKOŁY ŚREDNIE I DOKSZTAŁCAJĄCE.

Warszawa, 29. 10. PAT. Sejmowa Komisja oświatowa na dzisiejszem rannem posiedzeniu rozpatrywała wniosek pos. Walerowa (Wyzw.) w sprawie przyjmowania uczniów do państwowych szkół średnich. W wyniku dyskusji Komisja przyjęła zapowiedź p. Ministra Oświaty, że wyda raz jeszcze okólnik nakazujący przyjmowanie do państw. szkół średnich dzieci jedynie najbiedniejsze.

Następnie komisja wysłuchała referatu pos. Mianowskiego (Chrz. Dem.) o projekcie ustawy o publicznych szkołach dokształcających zawodowych dla młodzieży, zatrudnionej w rzemiośle, przemyśle i handlu. Dyskusję nad tą sprawą odłożono do następnego posiedzenia.

DZIECI NIEZNANYCH RODZICÓW NA OBSZARZE B. ZABORU ROSYJSKIEGO.

Warszawa, 29. 10. PAT. Sejmowa komisja prawnicza obradowała nad sprawą aktów urodzin dzieci nieznanych rodziców na obszarze byłego zaboru rosyjskiego. W wyniku dyskusji przyjęto art. 1. W myśl tego artykułu dzieci nieznanych rodziców, których wyznania nie można ustalić ani na postawie oznak zewnętrznych, ani na podstawie zeznań dzieci, zalicza się do wyznania rzymsko-katolickiego, chyba że osoby lub instytucja, u której te dzieci muszą pozostawać na wychowaniu, nie godzą się wychowywać ich w wierze katolickiej. Jedynie w tym wypadku winny być one zaliczane do tego wyznania, w którem wychowujący obowiązuje się je wychowywać.

SPRAWA POGŁOSEK O WYDZIERŻAWIENIU KOLEI. — ZAKŁADY NAPRAWY TABORU KOLEJOWEGO W PIOTROWICACH.

Warszawa, 29. 10. PAT. Na dzisiejszem rannem posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej, p. minister kolei żel. udzielił odpowiedzi na zgłoszone uprzednio interpelacje. P. minister zakomunikował komisji, że sprawozdanie z działalności kolei za rok 1924 będzie przedłożone komisji w ciągu 2 tygodni. Co do pogłosek o zamiarze wydzierżawienia kolei, p. minister stwierdził, że zarówno o wydzierżawieniu, jak i o zastawie lub sprzedaży kolei wogóle niema mowy. Są to pogłoski, pozbawione jakiejkolwiek bądź podstawy. Zakupy dla kolei prowadzone są całkowicie w kraju, mimo pewnych zobowiązań za granicą na podstawie starych umów, ale i one są już na wyczerpaniu. Co do ostrowieckich zakładów, to ministerstwo kolei nie ma zamiaru ich kupić. Następnie p .minister udzielił komisji wyjaśnień w sprawie zawarcia w r. 1923 przez wiceministra Eberhardta umowy w sprawie budowy w Piotrowicach wielkich zakładów naprawy taboru kolejowego.

P. minister stwierdził, że umowa ta zawarta została niekorzystnie dla skarbu państwa. **Spółka znalazła się w trudnej sytuacji i zaproponowała rządowi kupienie zakładów za 5 miljonów zł., jednak sprzedała je w końcu za 1,990.000 zł.**

W rezultacie dalszej dyskusji komisja na wniosek pos. Sommersteina (koł. żyd.) wezwała p. ministra kolei do przedłożenia komisji na najbliższem posiedzeniu całokształtu materjałów w tej sprawie. W dalszym ciągu posiedzenia stawiano jeszcze zapytania pod adresem Ministerstwa kolei., a m. i. pos. Kapeliński (Wyzw.) zapytał w sprawie nadużyć kolejowych, jakie miały miejsce w Zdołbunowie i Skarżysku. Pos. Gerlicz (ZLN) zapytał p. ministra w sprawie zarządzenia ministra kolei żel, o przymusowem rzekomo ubezpieczaniu się podróżnych i bagaży w jakiemś towarzystwie ubezpieczeń. P. minister obiecał udzielić odpowiedzi na następnem posiedzeniu komisji.

Przegląd polityczny.

BUDŻET ROSJI SOWIECKIEJ NA ROK 1925/26.

Rząd sowiecki rozpatruje obecnie projekt budżetu na rok finansowy 1925-26. Budżet ten w wysokości 3,8 miljardów rubli jest o 900 milj. niższy od zeszłorocznego. Wpływy z przedsiębiorstw państwowych mają dać o 600 milj. więcej niż w roku ub. Budżet wojskowy zamknięty jest sumą 624 miljn. i stanowi 16½ proc. całego budżetu.

RUCH FASZYSTOWSKI.

Mussolini ogłasza w tygodniku „Hierarchja" artykuł o rozwoju ruchu faszystowskiego zagranicą. Premjer włoski twierdzi, że pomimo silnej propagandy antyfaszystowskiej Europy ruch ten kroczy nieustannie po drodze, której ostatecznym celem jest ustrój faszystowski w formach odpowiadających właściwościom danego kraju. Jedyne niebezpieczeństwo, które grozić może faszyzmowi to jest załamanie się jego szeregów, dla tego konieczną jest rzeczą utrzymania jaknajsilniejszej dyscypliny, które na równi z ideologją faszyzmu jest czynnikiem podtrzymującym go w nieustannej żywotności.

SPRAWA MOSSULU PRZED TRYBUNAŁEM MIĘDZYNARODOWYM.

W Hadze rozpoczęły się obrady stałego trybunału międzynarodowego, poświęcone sprawie Mossulu. Przewodniczący trybunału Huebner wygłosił przemówienie przy otwarciu rozprawy, w którem stwierdził, że rząd turecki zawiadomił, że nie uznaje trybunału haskiego za instancję właściwą dla rozstrzygnięcia sporu. Po tem przemówieniu trybunał ogłosił uchwałę, w której uznaje się za kompetentny do rozpatrywania sporu o Mossul. Przedstawiciel rządu angielskiego generalny prokurator sir Douglas Hogg złożył oświadczenie, stwierdzające, że art. 3 traktatu lozańskiego, który wiąże obie strony, wyraźnie oddaje decyzję w sprawie Mossulu Radzie Ligi Narodów. Nie może być mowy o tem, by rozstrzygnięcie miało mieć formę tylko zalecenia lub pośrednictwa. Anglja oczekuje wyniku ostatecznego i rozstrzygającego. Agencja Telunion donosi, że wojska angielskie na froncie mossulskim są gotowe do odparcia ataku tureckiego.

Z bliska i z daleka.

— „Messaggero" donosi, że 27 posłów narodowo - liberalnych, **którzy przed kilku miesiącami odłączyli się od partji liberalnej, pragnie obecnie wstąpić do partji faszystowskiej.**

— **Wartość darów, złożonych dla skarbu Czechosłowacji** wynosi 25 miljonów koron złotych. Jest to wynik zainicjowanej swego czasu zbiórki w celu stworzenia podstawy waluty.

— „Journal" donosi z Memphis (Tennesce) że **wykoleił się tam express w okolicy Victorji,** przyczem około 30 osób zostało zabitych i bardzo wielu rannych.

— W związku z **nie porozumieniami, jakie się ujawniły w łonie stowarzyszenia prasy włoskiej,** prefekt m. Rzymu zarządził rozwiązanie tego stowarzyszenia delegując równocześnie do kierownictwa jego trzech komisarzy nadzwyczajnych. Na czele wspomnianego stowarzyszenia stał deputowany gen. Bencivenga, członek opozycji awentyńskiej.

— Z Pekinu donoszą, że **rząd chiński wezwał drogą telegraficzną Czang - Tso - Lina i Feng - Ju - Kianga** o przysłanie każdy po dwóch delegatów do Pekinu dla omówienia sytuacji.

— **Rzeczoznawcą w kwestjach nierozstrzygniętych między Gdańskiem a Polską,** a dotyczących ceł i finansów, został mianowany przez Ligę Narodów generalny sekretarz Ligi Narodów dr. praw i adw. z Lozanny Walleton. Swego czasu był on delegatem w Szwajcarji na konferencji komunikacyjnej w Barcelonie. Jest również członkiem centralnego komitetu dla spraw Nadrenji.

— Na jednem ze zgromadzeń przedwyborczych stronnictwa ludowego w Pradze przyszło **do ostrego starcia ludowców z agrarjuszami, tak, że użyto nawet rewolwerów.** 20 osób zostało rannych.

— Z okazji siódmej **rocznicy powstania państwa czechosłowackiego** pisma czeskie zamieściły artykuły wstępne, podkreślające dzieło konsolidacji, którego dokonała Czechosłowacja w dziedzinie politycznej, ekonomicznej i administracyjnej. W Pradze Czeskiej odbył się szereg uroczystości. Prezydent republiki przemawiał przez radjo.

Ekshumacja zwłok „Nieznanego Żołnierza".

Rozpoczęcie uroczystości pogrzebowej we Lwowie. — Skład komisji. — Nieznany bohater narodowy zginął wskutek trzech ciężkich ran.

Lwów, 29. 10. PAT. Dziś po południu na cmentarzu obrońców Lwowa odbyła się ekshumacja zwłok nieznanego żołnierza.

W skład komisji, której przewodniczący jest gen. Malczewski jako przedstawiciel ministra spraw wojsk., wchodzą m. i.: ks. arcybiskup Twardowski, wojewoda p. Garanich, jako delegat ministra spraw wewnętrznych, delegaci ministerstwa robót publ., wojskowej kurji biskupiej M. S. Wojsk., i dwóch rzeczoznawców wojskowych.

Przystąpiono do rozpatrzenia trzech grobów, na których widniały krzyże z napisami: nieznany żołnierz. Po otwarciu trzech trumien okazało się, że na zwłokach nie znaleziono żadnych widocznych oznak przynależności zmarłych do wojska polskiego.

Wobec tego rozkopano dalsze groby, w których znaleziono już zwłoki z widocznemi oznakami tej przynależności. Z tych trzech trumien pani Jadwiga Zarugiewiczowa, której syn poległ pod Zagórzem i został tam pochowany jako nieznany żołnierz, wybrała jedną z tych trumien. Okazało się, że spoczywa tam, szeregowiec W .P., odziany w bluzę, marynarkę oraz maciejówkę z orzełkiem.

Żołnierz ów zmarł wskutek postrzału w głowę i ma złamane nogi.

Zwłoki te złożono w trumnę drewnianą, którą następnie włożono do metalowej, a tę ostatnią do dębowej i ustawiono w kaplicy cmentarnej obrońców Lwowa na pięknie ozdobionym katafalku. Około zwłok zaciągnięto wartę honorową.

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego")

Przygotowanie sprawozdań w sprawie mniejszości narodowych.

Warszawa, 30. 10. 25. tel. wł. Premjer Grabski zwrócił się do wszystkich ministrów z poleceniem przygotowania w ciągu dwóch tygodni sprawozdania o tem, jakie sprawy z zakresu spraw dotyczących mniejszości narodowych każde zposzczególnych ministerstw załatwiło dotychczas a jakie są wstrzymane i dlaczego.

Rosja wobec spławu na Niemnie.

Warszawa, 30. 10, tel. wł. Nadeszły wiadomości z Berlina, że rząd rosyjski stara się pośredniczyć między Litwą a Polską w celu nawiązania przerwanych rokowań. Rząd sowietów jest bardzo zainteresowany spławem na Niemnie.

Warszawa, 30. 10. 25. AW. Dzisiaj wraca do Warszawy przedstawiciel rokowań z Litwą minister Wasilewski i jego zastępca. Delegaci wstrzymali się w Berlinie dla porozumienia się z zagranicznemi kołami zainteresowanemi sprawą spławu na Niemnie.

Propaganda dla polsk. miejsc kuracyjnych i wycieczkowych.

Warszawa, 30. 10. AW, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze oświadczyło w liście do Międzynarodowej Komisji Turystycznej gotowość dostarczenia komisji artykułów propagandowych i zdjęć polskich miejsc kuracyjnych i wycieczkowych, które już teraz posiadają dogodne warunki podróży pobytu dla cudzoziemców, celem umieszczenia tych w prasie zagranicznej za pośrednictwem polskich placówek dyplomatycznych.

Zatarg na Bałkanach a Liga Narodów.

Genewa, 29. 10. PAT. Koło prasowe i polityczne, zbliżone do Ligi Narodów śledzą z zainteresowaniem akcję Rady Ligi w sprawie konfliktu grecko-bułgarskiego. Doniosłe znaczenie przypisane jest przytem nie tyle istocie sporu, ile metodom, stosowanym przez Ligę, która według powszechnego mniemania zdaje obecnie egzamin ze zdolności do skutecznego zapobiegania akcji zbrojnej i zabezpieczenia teryterjalnej integralności państw do nie należących.

Z tego punktu widzenia z dodatnią oceną spotyka się powszechnie szybkość, z jaką postępowały po sobie kolejne etapy działania Ligi. Przekroczenie przez jedną ze stron postawionego przez Radę Ligi terminu, pociągnęłoby za sobą natychmiastowe zastosowanie sankcji z art 16. statutu Ligi. Plan tych sankcji wypracowany został przez sekretarjat generalny Ligi równocześnie z zebraniem się Rady.

Prasa tutejsza podkreśla, że w przemówieniach wszystkich członków Rady Ligi uwydatniła się wyraźna gotowość do stosowania najbardziej stanowczych kroków dla obrony pokoju. Szczególne wrażenie wywołały słowa Chamberlaina, który oświadczył, że próba rozwiązania nieporozumień granicznych z bronią w ręką jest rękawicą, rzuconą całemu światu cywilizowanemu przez słowa Hymansa, który jako jeden z autorów statutu Ligi określił art. 16. stanowiący o nienaruszalności terytorjalnej państw jako najistotniejszą treść i duszę tego statutu.

FUNDUSZ BEZROBOCIA.

Warszawa, 30. 10. AW. Na wczorajszem posiedzeniu zarządu funduszu bezrobocia zatwierdzono preliminarz budżetowy na miesiąc listopad w wysokości 5 milj złotych. Składki przedsiębiorstwa stanowią jeden miljon zł. Na zasiłki ustawowe preliminowano 2 milj. zł., na zasiłki doraźne 2.600 tys. zł.

O ULEPSZENIE SŁUŻBY INFORMACYJNEJ.

Rzym, 28. 10. (PAT.) Obrady międzynarodowej konferencji przedstawicieli agencji telegraficznych posuwają się szybko naprzód. Posiedzenia rozpoczynają się o godz. 8-mej rano i trwają z małemi przerwami do wieczora. Dziś był najważniejszy dzień obrad. Rozpatrywano znajdujące się w porządku dziennym sprawy techniczne i organizacyjne, związane z ulepszeniem i rozwinięciem służby informacyjnej. Ze strony polskiej przedstawił propozycje w sprawie ulepszenia i rozwinięcia linji telefonicznych i uzasadnił wniosek dyrektor P. A. T. Górecki. W dyskusji uwzględniono szereg dezyderatów mniejszych i młodych agencji. Postanowiono wprowadzić je technicznie w życie już obecnie lub przygotować je z zwróceniem uwagi na warunki poszczególnych agencji, na następną konferencję w roku przyszłym.

Rzym, 29. 10. (PAT.) Konferencja zakończyła swe prace. Ustalono, że następna konferencja odbędzie się w Warszawie. Przewodniczący konferencji Capelotto odczytał depeszę króla, wyrażając podziękowanie za złożone mu przez kongres wyrazy hołdu. Wieczorem delegaci wyjeżdżają do Neapolu.

Z różnych stron.

— Biuro Wolffa donosi z Koburga, że **wielki książę Cyryl zamianował komisję, której zadaniem będzie wypracowanie ustalonych przez księcia wytycznych nowej Konstytucji dla Rosji.**

— **Rada miejska Medjolanu ofiarowała Mussoliniemu wielki medal złoty** z okazji obchodu trzeciej rocznicy marszu faszystów na Rzym. Ceremonia wręczenia medalu odbyła się w pałacu la Scala.

— Policja helsingforska **aresztowała pewnego funkcjonarjusza konsulatu sowieckiego** pod zarzutem uprawiania szpiegostwa wojskowego.

— **Rada związku międzynarodowego stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów** przyjęła jednomyślnie zaproszenie stowarzyszenia niemieckiego, aby następny kongres związku odbył się w roku 1926 w Dreźnie.

STEFAN ZEMBRZUSKI.

Skruszone pęta.

Powieść. (58

W niewielkim pokoju hotelowym trzej przybyli panowie prędko doprowadzili do należytego porządku swój wygląd zewnętrzny i kazali sobie podać śniadanie. Nie zdążyli go jeszcze wypić, gdy do pokoju wszedł mężczyzna w średnim wieku, jeden z wybitniejszych członków gdańskiej Polonji, dr. Rozbicki, który w imieniu naszej kolonji miał witać wielkiego patriotę.

— No cóż, doktorze, — zawołano, przywitawszy się z przybyłym. Kiedy przybija statek?

— Nie później, jak dziś w południe, — odpowiedział doktór. — Ponieważ jednak godziny określić nie można, to będziecie musieli panowie zaraz jechać do portu.

— Jesteśmy gotowi...

— Już tam nas czekają dwie przedstawicielki pań, które wręczą przybyłym kwiaty.

W tej chwili zastukano do drzwi i wszedł kelner. Odwoławszy Stacha na bok, powiedział mu szeptem:

— Proszę pana, ja jestem też Polak, chciałbym więc panów ostrzec, że panowie są śledzeni. Jakiś urzędnik policyjny przyszedł tu do nas, coś porozmawiał ze zarządzającym i ten kazał mu otworzyć sąsiedni pokój.

Leski tylko się roześmiał zuchowato.

— Może sobie słuchać... Nie wiele się dowie... My i tak zaraz wychodzimy.

W porcie panowała cisza dnia świątecznego. Puste były estokady, milczały skrzypiące kramy i windy. W jednem tylko miejscu zebrała się większa kupka osób, miedzy któremi odznaczały się tu i owdzie barwne mundury oficerów koalicyjnych.

Powoli zbliżał się statek, wyrzucając ze swych kominów snopy czarnego dymu. Zebrani z biciem serca oczekiwali przybicia olbrzyma morskiego, bo na jego pokładzie przybywał ten, którego imię odtąd ma być zespolone najściślej z wyzwoleniem Ojczyzny.

Uporawszy się wreszcie z kotwicami; statek stanął, rzucone pomosty. Podniecenie i niecierpliwość zebranych doszły do punktu kulminacyjnego.

W ostatniej chwili dało się słyszeć sapanie motoru, zajechał samochód, z którego wyskoczyło kilku urzędników policyjnych, ubranych po cywilnemu i w mundurach.

W tej chwili na pokładzie przy balustradzie ukazał się Paderewski. Głowy się obnażyły i z piersi wszystkich zebranych wyrwał się okrzyk:

— Niech żyje Paderewski. Niech żyje wielki mistrz-patriota.

Na powitanie przybyłych udały się na pokład delegacje. Nie długo jednak zatrzymano się tam i wkrótce państwo Paderewscy, otoczeni witającymi ich, zeszli na ląd. Okrzyki powtórzyły się znów.

Najstarszy z delegatów odezwał się:

— Witamy cię, wielki mistrzu, wielki patrjoto, jako tego, co przywozi nam skarb najdroższy, do którego wzdychały, o którym marzyły liczne pokolenia naszych ojców — wyzwolenie i zjednoczenie Ojczyzny. Przy powrocie do kraju stąpiłeś nogą najpierw na gdańską ziemię. — Widzimy w tem dobrą wróżbę, widzimy prognostyk, że po tak długiem oderwaniu powróci ona znów na łono Najjaśniejszej Rzeczypospolitej za twojem orędownictwem.

Wzruszony Paderewski dziękował zebranym i skierowano się ku powozom, którymi udano się do hotelu.

Całą tę scenę obserwował Beckmann, wrażając sobie w pamięć wszystkie jej szczegóły.

Do hotelu posłał jednego z młodszych urzędników, polecając mu obserwować polskie towarzystwo. Sam zaś miał co innego do czynienia. Pamiętał o danem mu poleceniu, aby nie dopuścił za nic do tego, aby Paderewski przyjechał do Poznania.

Ponieważ nie wiedział, jaki jest kierunek jego drogi, udał się do dyrekcji kolejowej.

Tam usłyszał wiadomość, która go przeraziła.

— My nic nie wiemy, jaki jest kierunek jego drogi. Dajemy mu bowiem nadzwyczajny pociąg z wagonem salonowym tylko do Poznania.

— Do Poznania. Ależ to jest niemożliwe.

— Tak brzmią otrzymane przez nas rozkazy.

— Za nic nie dopuszczę do tego, — zawołał Beckmann, po krótkim namyśle zaś dodał: — A kto, jeżeli można wiedzieć, wydał taki rozkaz?

— Komisja aljancka.

— Ach, więc do tego doszło w biednych naszych Niemczech, że u nas rządzą wczorajsi nasi wrogowie.

— Trudno, mój panie, my nie jesteśmy politykami, tylko urzędnikami kolejowymi.

Nie zadawalniając się tą odpowiedzią, udał się pan decernent do samego prezydenta dyrekcji i tam jednak nic nie wskórał.

Dygnitarz kolejowy ofuknął go tylko:

— Idź pan sam do komisji aljanckiej i próbój ich prosić o zmianę projektów.

— Kiedy przyjazd Paderewskiego do Poznania może narobić nam wiele przykrości.

— Tego może oni i chcą, — oburknął go.

Pan Beckmann był zrozpaczony. Widział, że nie będzie w możności wykonać polecenia swego przełożonego. Wyrobił sobie tylko tyle, że mu pozwolono jechać w przedziale służbowym pociągu nadzwyczajnego.

W stanie nadzwyczajnego przygnębienia ledwo doczekał się nocy i odejścia pociągu.

Drogę powrotną odbywać musiał na twardej ławie przedziału służbowego, złorzecząc co chwila tym, co tam obok jechali na miękkich kanapach wagonu salonowego. Im więcej pociąg się zbliżał do Poznania, tem większy ogarniał go żal, że tak się stało, że nie mógł przeszkodzić kierunkowi podróży wroga Niemiec.

Wreszcie pociąg zatrzymał się po raz ostatni przed Poznaniem w Rogoźnie.

Beckmannowi przyszła do głowy myśl, aby sterroryzować osoby, towarzyszące Paderewskiemu i zmusić ich do zmiany kierunku podróży. Stąd jeszcze można by skierować tak, aby ominął Poznań.

Pod wpływem tej myśli opuścił swoje miejsce i udał się do wagonu salonowego.

W pierwszym przedziale zastał jakiegoś młodego człowieka.

Z pewnością siebie i butą zwrócił się do niego.

— Chciałbym się widzieć z p. Paderewskim, — powiedział.

— Pan Paderewski w tej chwili śpi.

— Ależ ja muszę się z nim rozmówić, — mówił coraz głośniej. Jestem urzędnikiem Prezydjum Policji z Poznania.

— Chyba pan nie przybywa, aby aresztować pana Paderewskiego, bo sądzę, że stanąwszy dopiero wczoraj na terytorjum niemieckiem, nie miał czasu popełnić zbrodni.

— Bez takich żartów, — zawołał, nie panując już nad sobą. —Przybywam, aby zmienić kierunek pociągu, chcę go skierować stąd przez Toruń do Warszawy.

— Jest to niemożliwe, bo pan Paderewski musi być dziś rano w Poznaniu.

— Ja żądam tej zmiany w imieniu władzy.

— My mamy wytknięty taki właśnie kierunek przez władze aljanckie. Chyba pan nie jest upoważniony do zmiany ich zarządzeń.

Listopadowa bulla stolicy apostolskiej.

Podział i ustanowienie nowych diecezyj w Polsce.

W pierwszych dniach listopada br. ukaże się bulla papieska zarządzająca podział polskich diecezyj i ustanowienie nowych diecezyj.

Największe zmiany będą dokonane na kresach wschodnich. Podział diecezyj będzie przeprowadzony w ten sposób, aby terytorja diecezji odpowiadały podziałowi administracyjnemu państwa. Nowe diecezje zostaną utworzone w Częstochowie, Katowicach i w Pińsku.

Diecezja wileńska będzie podniesiona do stopnia arcydiecezji.

Zmiany te będą przeprowadzone zgodnie z konkordatem zawartym między Polską a Stolicą Apostolską.

Po wprowadzeniu zmian terytorjalnych nastąpią nominacje biskupów. Jak się dowiadujemy kandydatury nowych biskupów nie zostały ostatecznie ustalone. Wybór kandydatów jest niezmiernie trudny, gdyż wchodzą tu w grę obok momentów kościelnych względy polityczne, interes państwa i nawet życzenie ludności.

Episkopat polski, zdając sobie sprawę, że osoba biskupa jest niezmiernie ważna dla ludności miejscowej, stara się przy mianowaniu nowych biskupów brać pod uwagę życzenia miejscowej ludności.

Zamordowanie uczonego austrjackiego w Turcji.

Wiedeń, 29, 10. PAT. „Politische Korrespondenz" dowiaduje się, że według telegramu posła austrjackiego w Konstantynopolu, zamordowany został w okolicy Zile podczas wycieczki uczony austrjacki pułk. dr. Weith. Poseł turecki we Wiedniu wyraził wczoraj w ministerstwie spraw zagr. współczucie swego rządu i doniósł, że władze tureckie uczynią wszystko, celem wyjaśnienia tego wypadku i ukarania winnych.

Trzecia rocznica marszu na Rzym.

Rzym, 29, 10. PAT. W całych Włoszech obchodzono dziś uroczyście trzecią rocznicę marszu na Rzym. Odbyły się wszędzie przeglądy milicji narodowej, pochody i zebrania, na których wybitni działacze faszystowscy wygłaszali przemówienia. Manifestacje patrjotyczne odbyły się przy udziale niezliczonych tłumów. Miasta były bogato udekorowane. Wszędzie rozlegały się dźwięki hymnu narodowego. Szczególnie uroczyście obchodzono rocznicę w Medjolanie, gdzie przebywa w obecnej chwili Mussolini. Mussolini dokonał przeglądu 23.000 ochotników milicji narodowej oraz oddziały wojsk lądowych, marynarki i samolotów.

Znowu ofiara jaskiny gry w Sopotach.

Gdańsk. (AW.) Z morza wyłowiono zwłoki niejakiej p. Kapf, 60-letniej staruszki rodem z Norymbergji, która po przegraniu całego majątku w sopockiem kasynie gry popełniła samobójstwo. Wypadek powyższy daje radykalnej prasie gdańskiej powód do ataków na senat, który toleruje jaskinię gry w Sopotach, gdzie corocznie wydarza się kilkadziesiąt samobójstw z powodu nieszczęśliwej gry.

Syn wielkiego Stinnesa wyemigrował do Ameryki.

Zrezygnował z należnego mu spadku w sumie 6 miljonów marek.

Najstarszy syn zmarłego. wielkiego przemysłowca niemieckiego Hugona Stinnesa, dr. Edmund Stinnes, który, jak wiadomo, ostatnio popadł w bardzo poważne trudności finansowe wyemigrował do Ameryki po spłaceniu w Berlinie wszystkich swoich długów.

W towarzystwie jego wyjechał znany polityk austrjacki a obecnie propagator idei Paneuropy hr. Coudenhove. Dr. Edmund Stinnes zamierza z swoim towarzyszem podróży udać się do Ameryki Północnej i południowej celem dokonania studjów politycznych i gospodarczych.

Emigracja Stinesa wywołała w Berlinie wielką sensację i stała się powodem najróżniejszych pogłosek. Zastępca prawny z fabryki automobilowej „Aga", która przypadła Edmundowi Stinnesowi w spadku po ojcu, opublikował oświadczenie, według którego Edmund Stinnes przed swoim wyjazdem pogodził się z rodziną Hugona Stinnesa i zrezygnował z należnego mu udziału w masie spadkowej w sumie 6 miljonów marek.

Ulica w Paryżu.

(Korespondencja własna).

Paryż, w październiku 1925 roku.

Ulica paryska zmieniła się od czasu wojny. Właściwe bulwary i wielkie arterje, jak Avenue de l'Opera, rue de la Paix etc. Charakteryzacja tych dzielnic, że użyjemy terminu scenicznego, nadała mu wygląd ciężkawy, przykryła maskę francuską maską angielską. Niezliczone Tourist Office, moc napisów i znaków angielskich na wystawach i szyldach sklepowych świadczy o inwazji anglosaskiej nad Brzegami Sekwany.

W kawiarniach i restauracjach odbywa się proces przystosowywania menu do gustu przybyszów z nad Tamizy i Hudsonu. Ku zmartwieniu smakoszów i amatorów kuchni francuskiej. Nie zmienili się za to camelots paryscy, ofiarowujący przechodniom articles de Paris, rozmaite drobiazgi, bibeloty.

Jaką nadzwyczajną znajomość psychologji ludzkiej mają ci wędrowni sprzedawcy!...

Na rogu Boul Michel'u i Sebasto stoi jegomość z dużem pudłem. Sprzedaje grzebienie. Trzy rodzaje grzebieni za 5 fr.

— Proszę zwrócić uwagę... Trzy grzebienie, rzadki, gęsty, okrągły... Nie łamią się i nie zapalają, jak celuloidowe (demonstracja z zapałką: camelot pokazuje grzebień celuloidowy nawpół spalony, przytyka płomyk do grzebienia nie palnego) .. Pięć franków to znaczy — przedwojenne 1 frank 25 centymów, wsklepie kosztuje absortyment trzech grzebieni 15 franków...

Ktoś z grupy słuchaczy wyciąga rękę i daje 5 franków:

— Proszę... oto grzebienie.. a każdemu kupującemu dodaję grzebyczek kieszonkowy z pochewką...

Dwie, trzy ręce wyciągają się ku sprzedawcy. Niesłychanie szybkim giestem podaje kupującym paczki grzebieni i mówi... mówi bez przerwy:

— Proszę... śpieszmy się panie i panowie, zgromadzenia uliczne są niedozwolone, lada chwila może nadejść policjant... kto prosi... a pan... pan też?...

W ciągu dziesięciu niespełna minut tuzin grzebieni przewędrował z pudła camelot'a do kieszeni przechodniów.

Truc z policjantem użyty w momencie napięcia w sprzedaży podziałał doppingująco na publiczność. Nieustający ani na chwilę potok wymowy przekupnia sugg stionuje á la longue przygodnego widza i słuchacza. Camelot jest artystą w swoim fachu... a na bruku paryskim jest ich legjon

Siedzisz ot na t. zw. tarasie kawiarni przy bulwarze des Italiens. Gorąco, słońce pali, opary benzynowe z tysięcy pędzących aut przesycają powietrze swoistym zapachem... Obok stolika defilują setkii, tysiące przechodniów... paryżanie śród nich to rzadkie ptaki... Anglicy, Amerykanie, Brazylijczycy, Włosi, Rosjanie, Holenderzy... wieża Babel.

...Ktoś staje przy stoliku i wyciąga ku tobie, małego mopsika. Mopsik zaleca się wdzięcznie psią mordą... Przekupień zachwala umiejętnie tę nową zabawkę, która polega na dowcipnie skonstruowanym łebku mopsa; w wiszącą od łebka koszulkę wkłada się rękę i umiejętnie manipulując nadaje zabawne pozory żywego psiaka. Nawet siedząca obok para mopsowatych Anglików daje się wziąć na lep wymowy i mimiki przekupnia... kupują zabawkę dla swej progenitury, ładnej złotowłosej dziewczynki, która przyswaja sobie w lot kunszt ożywiania mopsika.

Niektóre z tych piesków mają „twarze" podobne łudząco do maski Caillaux, inne zaś do maski Clemenceau etc.

Nudzić się na ulicy paryskiej niepodobna. Nawet na Pigalle i Plichy, gdzie wieczorem odbywa sie rewja cór Koryntu. I tu można podziwiać nadzwyczajne mistrzostwo tych petites femmes w ocenianiu przechodnia. Jeden rzut oka wystarcza smukłej, wymalowanej trójkolorowo Muguette, czy Dolly (Anglomanja i tutaj) do zorjentowania się w sytuacji. „Zahacza swą ofiarę z maestrą i nieomylną celnością. I tu psychologja gra główną rolę...

× **Dawne symbole snów.** Już w mrokach prahistorji sen odgrywał ogromną rolę. W Chaldei, Assyrji i Egipcie wykładanie snów należało do wiedzy ścisłej i były spisywane na cegłach i papyrusie. Jednym z najsłynniejszych senników, był sennik Astrampsychora. Podajemy poniżej ważniejsze jego symbole: Przepaść oznacza troskę, zmartwienie, ślepota — najwyższe szczęście, jajka — nieprzyjemność, skała — nadzieje, złoto — zawodne nadzieje, szata purpurowa — chorobę, lew — walkę z zaciekłym nieprzyjacielem, matka — radość i pomyślność, morze spokojne — skuteczne przedsięwzięcie, gwoździe — groźbę nieprzyjaciół, łzy — radość. winogrona — deszcz, pić wodę — chorobę, pływanie — ból, śmierć — uwolnienie się od trosk, szata biała — szczęście, śnieg — nowy nieprzyjaciel, gonitwa — zdradę.

Jak widzimy, nasze senniki niezbyt odbiegły od swoich pierwowzorów.

JAN.

Rzeź Ormian w Konstantynopolu

„Krwawe wspomnienia."

3)

Wolałem więc iść środkiem drogi zresztą zupełnie pustej, nadrabiając miną, krokiem wolnym, by nie okazywać strachu. Miałem na głowie białą czapkę, podobną do czapki oficerów marynarki — dyrektor zaś paradował w cylindrze i anglezie, których czarny i lśniący kolor odbijał jaskrawo od bladości oblicza. Szedł ze mną jakby we śnie, drgały mu tylko usta, a oczy jak błędne patrzyły na świat Boży. Tak przeszliśmy jakie 200 kroków, niezaczepiani przez nikogo. Wtem poczułem zimno w kościach — i o mało nie nawróciłem, by uciec co nogi uskoczyć mogły. Przed nami na całą szerokość ulicy leciał wprost na nas tłum mogący liczyć jakieś 500 osobników — z pałkami w rękach, z nożami w zębach — wyciągniętym kłusem. Pomyślałem sobie: śmierć! Jak to na nas runie! Chwilę tylko trwała niepewność. Nie zmieniając tempa, nie wstrzymując chodu, szepnąłem tylko panu Ziemięckiemu, by zmówił pacierz, gdyby jaki umiał i by się za mną skrył i poszedłem spokojnie wprost na tę zgraję. Nie ujdziesz człecze przeznaczenia! Uciekać gorzej, bo cię wtedy napewno wezmą za ormianina, dogonią i zatłuką, a tak może się uda. Przelecieli koło nas, niejeden może i otarł się o mnie — ale żaden nie zatrzymał, żaden nie ruszył.

Odetchnąłem. Droga dalsza była pusta przed nami, mój towarzysz ze strachu nie umarł — więc jakoś się rzeczy nie najgorzej układały. Doszliśmy szczęśliwie do stacji, wsadziłem dyrektora na odpowiedni statek, dałem mu kartkę i dokładną instrukcję i przeżegnawszy go, pożegnałem. Rzeczywiście szczęśliwie się na miejsce dostał i 5 dni tam spokojnie i bezpiecznie przesiedział.

Teraz nareszcie zwolniony z opieki nad gościem — mogłem i musiałem o sobie pomyśleć. Miałem na przedmieściu 3 domy, z których jeden zajmowałem ja z siostrą moją, która w tym czasie bawiła u mnie, drugi wynajęty był rodzinie ormiańskiej, trzeci tatarowi-handlarzowi koni. Miałem równocześnie pied-a-terre w mieście na Perze. Wsiadłem tedy do pierwszego fiakra, jaki mi się nawinął i pojechałem na Perę, żeby wziąć ze sobą rewolwer na każdy wypadek i przekonać się, czy w domu, w którym miałem kwaterę, nie zdarzyło się coś złego. Zastałem tam całe towarzystwo w najwyższym stopniu zdenerwowane, ale o tyle uspokojone, że, jak mi mówili wszyscy, zapewniono ich „jakoby Europejczykom, obcym poddanym, nic nie groziło. To, co się działo, było sprawą czysto wewnętrzną tyczącą się Ormian i Turków, a Europejczycy mogą zupełnie spokojnie zajmować się swoimi sprawami, i o ile nie będą się mieszać do niczego, nikomu z nich włos z głowy nie spadnie". Tak się miały wyrazić konsulaty i organa policji miejscowej.

Pojechałem więc nieco uspokojony do domu, aby zabezpieczyć dom i siostrę. Po drodze zauważyłem, że wszystko było zamknięte, ale spotykałem gdzieniegdzie znajomych Francuzów i Niemców, którzy niezaczepiani przez nikogo, kręcili się po mieście — mimo, że w kilku miejscach przebiegła koło mnie niejedna banda turecka uzbrojona — zziajana i krwią obryzgana.

Siostra moja zaraz przy pierwszych alarmach schroniła się ogrodami do pobliskiego klasztoru sióstr gregorianek, więc byłem o nią narazie spokojny. Ormianin, mój lokator, cudem uszedł śmierci, bo wpadli do jego domu z zamiarem zamordowania jego i całej rodziny. On sam schował się pod wanną i tam go jakoś nie spostrzeżono i zarżnięto go o jakie 100 kroków na ulicy. Wziąkich ludzi Turcy szanują, wywleczono jednak jego służącego i zarżnięto go o jakie 100 kroków na ulicy. Wziąłem tedy Ormiaszkę do powozu, by ją na Perze w bezpiecznym schować miejscu.

Służbę miałem po części polską, po części turecką — ludzi uczciwych i oddanych sobie. Poleciłem im tylko, żeby wywiesili nad bramą chorągiew austrjacką (do domu obcego poddanego nie wolno było nawet policji tureckiej wchodzić bez urzędnika konsulatu odnośnego) i żeby dobrze pozamykać bramy i okiennice, sam zaś kazałem fiakrowi zawieźć mnie do klasztoru, miałem bowiem zamiar zabrać siostrę i schronić się z nią do gmachu poselstwa któregokolwiek, byle nie do swojego austrjackiego, rząd bowiem ten bardzo miękko i niedbale opiekował się swoimi poddanymi. Sąsiadem moim o ścianę był Bułgar, któren miał browar piwny. Kiedy koło niego przejeżdżałem, zobaczyłem go w oknie, bardzo zaaferowanego i dającego mi gwałtowne znaki, bym do niego wstąpił. Gdym się u niego znalazł, zowałał:

— Yan-bey, zlituj się i ratuj nas!

Zdziwiony zapytałem się, od czego miałem i kogo ratować.

— Nas tu wszystkich na tem przedmieściu, bo twój ogrodnik i twój lokator, tatar, mają nas dziś w nocy wymordować i z dymem puścić, mają bowiem już zebraną bandę, z którą wszystko umówiono, czekają tylko na noc i jeżeli ty tu nie poradzisz, tośmy zgubieni.

Niepotrzebowałem się długo namyślać, aby zrozumieć, że to było bardzo możliwem.

— Ale bracie — powiadam — co ja tu na to poradzić mogę, jak temu przeszkodzić? Mógłbym ewentualnie zażądać straży dla mojego domu od mojego poselstwa, ale co to wam pomoże?

A przecież trzeba było coś wymyśleć, bo w razie podpalenia browaru i moje domy byłyby bez ratunku spłonęły. Rozmyślałem nad tym lub innym sposobem, aż mi przecież w głowie coś zaświtało. Mój lokator, handlarz koni, był tatarem — o tem wiedziałem, a jako tatar mógł być poddanym rosyjskim, a rząd rosyjski na wschodzie miał poważne znaczenie, znaczenie, równające się prawie znaczeniu Anglji.

Swoich poddanych pilnował, nie dawał im krzywdy robić, ale ich też ostro trzymał.

Przyszło mi do głowy udać się do konsula rosyjskiego, możeby on coś wymyślił Usposobiłem więc mojego Bułgara, wziąłem mojego Ormianina do powozu, podjechałem po siostrę i prosto kazałem jechać mojemu fiakrowi do konsulatu rosyjsk. Konsulem był wtedy Łagowski, z pochodzenia Polak, człowiek sumienny, ale i bardzo surowy. Zostawiłem siostrę w powozie i udałem się sam do kancelarji. Konsul przyjął mnie bardzo grzecznie i zapytał, czemby mógł mnie służyć.

— Cóż to panie konsulu — rzekłem — nie dość, że Turcy rżną Ormian, ale i wasi poddani za noże chwycili i w krwawej robocie pomagają.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Gospodarka drogowa w powiecie grudziądzkim.

Powiat grudziądzki wiejski, należy bezsprzecznie pod względem administracji ogólnej a szczególnie gospodarki drogowej do jednego z najlepiej administrowanych powiatów w kraju. Porównawszy zaniedbany stan dróg i zniszczonych w czasie wojennym od r. 1914 do 1920 ze stanem obecnym, widzi się dopiero w oczy bijącą różnicę.

Rozglądając się po powiecie, przyznać należy z uznaniem, że Wydział Powiatowy rozwinął energiczną akcję gospodarki drogowej i wierzymy, że nie przychodziło mu to z łatwością wobec dzisiejszych trudności finansowych i obarczonych podatkami różnorodnemi mieszkańców. Lecz z drugiej strony każdy chociażby dotkliwy ciężar zniesie się chętnie o ile widoczne są owoce i dodatnie skutki.

Na ogół, jak twierdzą jadący samochodami znawcy, czuli na wszelkie niedomagania drogowe, stan dróg w powiecie jest dobry, szczególnie wokoło Grudziądza drogi znajdują się w należytym stanie. Naprzykład droga do Mniszka i Torunia, oraz w kierunku Łasina, do Białochowa i Gardeji, jakoteż do Radzyna są dla ruchu samochodowego bez zarzutu z wyjątkiem części drogi do Maruszy, która jak się dowiadujemy zostanie w roku przyszłym przebudowaną, aby uzupełnić całość dobrej drogi do Radzyna.

Nadzwyczajny postęp gospodarki drogowej uwidacznia się na tak zwanych byłych drogach wojskowych wokoło Grudziądza położonych, które Wydział Powiatowy przejął w czerwcu 1924 r. na własne utrzymanie. Drogi te budowane przeważnie w pierwszych latach wojny, pośpiesznie i niedokładnie, zostały z powodu licznego ruchu ciężkich wozów taboru wojskowego, samochodów ciężarowych, armat, tanków itp. transportów, do takiego lichego stanu doprowadzone i tak dalece zużyte, że w znacznej części w latach powojennych stały się dla ruchu kołowego nieużyteczne.

Zarząd wojskowy nie troszczył się wiele o naprawę tychże dróg, w końcu z zadowoleniem pozbył się ich w roku 1924 na rzecz Wydziału Powiatowego.

Czego wojskowość nie dokonała w 5-ciu latach, posiadając powyższe drogi w własnym zarządzie, wykonał Wydział Powiatowy zaraz w pierwszym roku po ich odebraniu, doprowadzając je do zupełnego porządku, nie szczędząc znacznych wkładów finansowych.

Oprócz rokrocznych prac nad stałą naprawą i przebudową dróg, ukończył Wydział Powiatowy w b. miesiącu budowę nowej szosy z W. Tymawy do Osówka, przy granicy polsko-niemieckiej. Droga wymieniona będzie w dalszym ciągu budowaną do sąsiedniej miejscowości Sumina i tworzyć ma w przyszłości główną drogę komunikacyjną do Nowego Miasta w powiecie lubawskim.

Konieczność budowy powyższej drogi spowodowaną została naszą przegraną przy regulacji i ustalaniu północno-wschodniej granicy powiatu, przy której sposobności straciliśmy miejscowość Małą Tymawę i nie zdołali obronić przydzielenia nam Kuczwał i Biskupca, a tym samym stracił powiat grudziądzki część szosy z Tymawy do Biskupca i bezpośrednie połączenie z Nowem Miastem.

Szosa nowobudowana zaliczoną została do kategorji dróg wojewódzkich, posiada 4 m. szeroką jezdnię umocnioną, kamienną, przy szerokości korony drogi 8-metrowej.

Na drodze powyższej, na granicy powiatów grudziądzkiego i lubawskiego przy miejscowości Osówko, na rzece Osie, zbudowany zostanie na wiosnę przyszłego roku most żelbetowy, którego projekt, plany i kosztorys, zostały przez Województwo Pomorskie zatwierdzone i budowa postanowioną.

Dowiadujemy się również, że Wydział Powiatowy zamierza w r. 1926 przy pomocy finansowej Województwa Pomorskiego i Starostwa krajowego, przebudować posiadane kilka mostów drogowych na stałe żelbetowe; byłby to znaczny postęp w gospodarce drogowej a tym samym dzięki staraniom i inicjatywie pana Starosty Ossowskiego znalazłoby wiele bezrobotnych pracę w powiecie tak bardzo upragnioną i konieczną wobec ogólnego zastoju budowlanego.

Dobre i liczne drogi komunikacyjne są miarą kultury i postępu danego powiatu czy kraju, świadczą one również o doskonałem i wysokiem wyrobieniu społeczno-gospodarczem Wydziału Powiatowego i jego przewodniczącego.

W krótkim czasie mają nastąpić nowe wybory do Sejmiku powiatowego, które przyniosą nowych ludzi do jego składu; czy nowy Sejmik powiatowy będzie kroczył utorowanemi śladami dotychczasowej wzorowej gospodarki powiatowej okaże się w przyszłości. Życzyć by sobie należało, aby nie partyjne lub osobiste względy nowych członków Sejmiku kierowały, lecz szczera miłość kraju, dobro powiatu i jego mieszkańców.

Jan Władysław Kunert.

Bony i zagadki.

Głos Pomorski z dnia 13 października poświęcił wstępny artykuł w dziale gospodarczym anormalnej zabawie polegającej na połączeniu loterji z transakcjami kupieckiemi. Specjalnie zwróciliśmy tam uwagę na oszustwo firmy Stapper z Holandji (patrz artykuł: Ładna Zabawa nr. 237 niniejszego pisma).

Związek Tow. Kupieckich w Poznaniu dorzuca w tej samej sprawie cenne uwagi, które ponipodajemy:

W ostatnim czasie nasyła się poszczególnym prywatnym osobom, ze strony firm zamiejscowych przeważnie warszawskich i krakowskich, zaproszenia do wykupywania kuponów, celem rozprzedania ich między znajomych, przyczem każdy z dalszych nabywców zobowiązany również do rozprzedania pewnej ilości kuponów itd., czyli, że liczby zobowiązujących się rosną potencjonalnie. Po rozsprzedaniu kuponów przez pierwszą osobę i po zgłoszeniu się po serje nowych kuponów, wszystkich dalszych nabywców kuponów, otrzymuje pierwsza osoba pewien przedmiot.

Powyższy system t. zw. lawinowy sprzedaży, przez potencjonalny wzrost zobowiązanych do rozsprzedaży, powoduje w bardzo krótkim czasie przesycenie kuponami, zaofiarowanemi sobie wzajemnie przez znajomych, wskutek czego osoby, które jako ostatnie podjęły się rozsprzedaży kuponów, nie pozbywają się ich i nie otrzymują wobec tego przyrzeczonego przedmiotu. Przedsiębiorstwo natomiast, które rozpowszechniło kupony, posiada już pieniądze i pracuje niemi często szereg miesięcy, zaczem ewtl. zwróci wyłożone pieniądze, co często jest połączone z trudnościami, jeśli przedsiębiorstwo to nie znajduje się na miejscu.

Pozatem przestrzegamy przed braniem udziału w t. zw. konkursach rozwiązywania zagadek, w których udział zawarunkowany jest obowiązkiem zakupienia pewnego przedmiotu. Inseraty, polecające udział w powyższych konkursach, pojawiają się często w pismach zamiejscowych, czytywanych licznie przez miejscową publiczność. Przedmioty, które należy zakupić, przeważnie są znacznie droższe od cen rynkowych, a możliwości w otrzymaniu nagrody nikłe. Rozszerzającej się w ubiegłym roku akcji zagadek konkursowych miejscowa prokuratorja w Poznaniu położyła tamę.

Związek Tow. Kupieckich w Poznaniu.

Złoto i kredyty interwencyjne Banku Polskiego.

Ostatni bilans Banku Polskiego nie wykazuje zmian w ilości złota, deponowanej w Banku Angielskim pod zastaw pożyczki interwencyjnej. Według naszych informacji, pochodzących ze źródła miarodajnego, należy uważać przekazywanie złota z Banku Polskiego do Anglji — tytułem gwarancji — za ukończone. Czynniki miarodajne uważają, że cała pożyczka Federal Rezerwy Bank, będzie spłacona we właściwych terminach, dzięki wpływom z eksportu, wskutek czego nie można uważać złota przekazanego do Londynu za stracone tembardziej, że z pożyczki wyżej wymienionej zużytkowano zaledwie 45%. Co do pożyczki szwajcarskiej w sumie 20 miljonów franków szwajcarskich, to została ona całkowicie zużyta na cele interwencyjne, natomiast uzyskana w swoim czasie od Irving Banku w N.-Jorku pożyczka krótkoterminowa w sumie 6 miljonów dolarów, jest jeszcze nienaruszona i stanowi poważną rezerwę na wszelki wypadek. Pozatem otrzymał Bank Polski w swoim czasie niewielkie kredyty interwencyjne w Londynie w sumie 250.000 Ł i w Paryżu w sumie 600.000 dolarów. Kredyty te są prawie nienaruszone. Bank Polski liczy się z tem, że w bieżącej dekadzie nie będzie potrzebował zmniejszać obiegu banknotów, a nawet spodziewa się pewnego wzrostu tegoż obiegu. Bilon i monety srebrne utrzymują się w dalszem ciągu na poziomie statutowych 5% obiegu banknotów. Co do zapasu walut netto, który poseł Wiślicki obliczał w komisji skarbowo-budżetowej na 9 miljonów złotych, to czynniki miarodajne, zgadzając się zasadniczo z tem obliczeniem, twierdzą, że nadwyżka walutowa z eksportu pozwoli pokryć zobowiązania w walucie zagranicznej i reportowe, a więc będzie można uniknąć dalszego poważniejszego zmniejszania się pokrycia we walutach i dewizach.

Pożyczka angielska dla Warszawy.

W sprawie tej komunikują nam czynniki miarodajne, że były w swoim czasie robione starania o ulokowanie na rynku angielskim 8 proc. obligacyj m. Warszawy po kursie 80 zł. z amortyzacją w ciągu 25—30 lat — na łączną sumę 3,000.000 Ł, gwarantowaną przez rząd polski. Wskutek wiadomego zakazu finansowania pożyczek zagranicznych, wydanego w swoim czasie przez rząd brytyjski, obecnie nie może być mowy o przeprowadzeniu jakiejkolwiek pożyczki polskiej na rynku angielskim. Wiadomość o przyjeździe do Warszawy niejakiego Herzensteina z ramienia domu bankierskiego „Bucley and C-ny" w Londynie — jest bezpodstawna.

Kryzys w Gdańsku.

Ciężkie położenie przemysłu gdańskiego powoduje, jak się dowiadujemy, jeszcze w tym tygodniu nową likwidację, a mian. zakładów „Draht und Nagelfabrik A. G.", gdzie zatrudnionych jest 150 robotników. Brak możliwości zbytu wyrobów do Polski oraz bezskuteczna konkurencja z tanimi towarami niem. na innych rynkach zagranicznych będzie powodem zamknięcia przedsiębiorstwa. Senat gdański z powodu drożyzny artyk. spożywczych, a w pierwszym rzędzie mąki i mięsa, zamierza, jak się dowiadujemy, wydać szereg radykalnych zarządzeń m. in. zakaz kartelowania towarów, by wytworzyć w ten sposób wolną konkurencję, następnie, otwarcie składów magistrackich detalicznej sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby. Popieranie producentów przez były senat, obecnie jak widać, ustępuje miejsca obronie konsumentów.

Zlanie się tayloryzmu z fayolizmem.

WYNIKI KONGRESU MIĘDZYNARODOWEGO NAUKOWEJ ORGANIZACJI PRACY W BRUKSELI.

Kongres międzynarodowej Naukowej organizacji pracy w Brukseli, odbyty 14—18 października 1925 roku pod protektoratem króla Belgów, został zwołany, nie licząc gospodarzy przez komitety Anglji, Ameryki (S. Z. A. P.), Hiszpanii, Francji, Włoch, Japonji, Polski, Rumunji, Szwajcarji i Czechosłowacji. Uczestniczyło w kongresie przeszło 1200 delegatów, z czego było 760 Belgów, 150 Francuzów, przeszło 35 Polaków, 20 Hiszpanów, 18 Włochów itd.

Polska delegacja według liczebności członków zajmowała śród cudzoziemskich delegacji (drugie po Francji) miejsce. Przewodniczyli polskiej delegacji: prof. Karol Adamiecki i inż. Piotr Drzewiecki.

Prace Kongresu trwały 5 dni.

Uwaga wszystkich deleg. kongr. skierowana była na dwóch znakomitych uczonych francuskich Lechtalelier'a (słynny fizyk i chemik) i Fayol'a (twórca Naukowej Organizacji Pracy w Europie — t. zw. „fayolizmu"), których oficjalnie wita minister, a uczestnicy urządzają im gorącą owację.

Sekcji było 3: przemysłowa, robót publicznych i rolnicza. Polscy delegaci wygłosili w sekcji przemysłowej dwa referaty: p. dyr. Płużański („Pocisk" — Warszawa) — po angielsku o „Kontroli strat czasu" i p. inż. St. Raźniewski (Zagłęsku o „Kontrali strat czasu" i p. inż. St. Raźniewski (Zagłęcji Pracy w górnictwie". Obydwa referaty, zwłaszcza pierwszy, wywołał ożywioną dyskusję.

Z wystąpień oficjalnych delegacji polskiej należy wymienić również — przemowę prof. Kazimierza Adamieckiego z wyrazami hołdu dla prof. Henri Lechatelier'a, jako słynego uczonego i przyjaciela Polski, wygłoszona w salach recepcyjnych hotelu Metropole. Znakomity uczony był niezmiernie wzruszony temi oznakami szczególnej uwagi ze strony Polaków i z wielkiem zainteresowaniem informował się u przedstawionych mu członków delegacji polskiej o obecnej sytuacji w kraju.

Jako znaczny sukces delegacji polskiej, dzięki niezmordowanym zabiegom prof. Karola Adamieckiego i prof. Piotra Drzewieckiego, prezesa Ligi Pracy — należy zanotować fakt, przyjęcia w rezolucji, kongresu tezy polskiej w sprawie utworzenia stałej międzynarodowej organizacji, której zadaniem byłoby perjodyczne zwoływanie międzynarodowych kongresów. Instytucja ta miałaby ponadto pracować nad rozwinięciem naukowej organizacji pracy na terenie międzynarodowym, celem zwiększenia wydajności wszystkich czynników produkcji. Dla urzeczywistnienia tego programu i pozyskania współpracy wszystkich narodów, Kongres zwraca się do wszystkich państw, niezgłoszonych dotąd w stałej Delegacji Praskiej z prośbą o utworzenie Komitetu Tymczasowego, celem porozumienia się z Delegacją w Pradze.

Kongres zwraca się do międzynarodowej Izby Handlowej w Pradze z prośbą, o moralne poparcie Delegacji Praskiej i wywarcia swego wpływu w kierunku zainteresowania tym projektem wszystkich tych krajów, które nie były reprezentowane na Kongresie w Brukseli.

Kongres postanawia, że trzeci z rzędu Międzynarodowy Kongres odbędzie się w roku 1927 w kraju, który zostanie wyznaczony przez stałą Delegację w Pradze.

Najważniejszym wynikiem prac Kongresu — ustalającym poniekąd w dziedzinie nauki organizacji pracy historyczną datę — jest to ogłoszenie przez słynnego uczonego Mr. Fayol'a, twórcy „fayolizmu", zlanie się całkowite dotychcz. dwóch kierunków, popul. nazyw. „tayloryzmem" i „fayolizmem" - po wyrównaniu drugorzędnych szczegółów - w jednolitą metodę rozwoju, stanowiącą fundament tej młodej, a tak niezbędnej nauki, zwłaszcza w obecnych czasach przewlekłych kryzysów w życiu przemysłowem narodów i całej Europy.

Życie robotnicze.

— **ŻYCIE ROBOTNICZE. (Magistrat poznański w walce z bezrobociem).** Magistrat miasta Poznania poza opracowaniem w pospiesznym tempie budżetu miejskiego na rok 1926 tak, ażeby budżet ten mógł wejść na radę miejską w ciągu listopada, zajmuje się dostarczaniem rzeszom bezrobotnych jak największej ilości pracy. Położenie gminy jest pod tym względem jeszcze o tyle cięższem, że wszystkie fundusze na cele budowlane, jakie były do dyspozycji, wyczerpano, a głównie na budowę mostu Tumskiego, dwóch gmachów na terenie parku miejskiego oraz 17 budynków mieszkalnych, których budowa jest w pełnym toku. Z drugiej jednak strony dochody miejskie z podatków wskutek przesilenia finansowego ulegną pewnej redukcji. Mimoto miasto przystąpi w najbliższym czasie do prac ziemnych nad dalszem obwałowaniem Warty pod Poznaniem, celem zabezpieczenia miasta przed wylewami. W ten sposób wielka ilość bezrobotnych znajdzie zajęcie. Pozatem trwają w dalszym ciągu prace nad wybudowaniem względnie uregulowaniem kilku ulic.

Sprawy celne.

— NOWE TARYFY CELNE. Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 28 bm. po rozpatrzeniu projektu nowej taryfy celnej — zatwierdzono ostatecznie en bloc proponowane stawki celne. Nowa taryfa celna będzie niebawem ogłoszona w Dzienniku Ustaw i wejdzie w życie w pierwszych dniach listopada rb. Dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, że nowe stawki celne zostały ustalone na zasadzie popierania wytwórczości krajowej i unikania wwozu towarów luksusowych i zbędnych, tj. takich, które nie należą do kategorji surowców, półsurowców względnie artykułów pierwszej potrzeby. Nowa taryfa liczy się również z interesem konsumentów, unikając nadmiernego obciążenia nieprodukowanych w kraju artykułów pierwszej potrzeby. W szerokich kołach panuje zdanie, że szybkie wprowadzenie w życie nowej taryfy celnej, pozwoli nam zakończyć pomyślnie przewlekłe rokowania gospodarcze z Niemcami, motywującemi stałą zwłokę w pertraktacjach nieuregulowaniem stawkami celnemi w Polsce.

Komunikacja.

— TARYFY KOLEJOWE DLA WĘGLA POLSKIEGO. W tych dniach odbyła się w Katowicach konferencja z udziałem przedstawicieli polskich, czechosłowackich i austrjack. kolei państwowych oraz delegatów Min. Przemysłu i Handlu i górnośląskiego przem. węglowego — w sprawie eksportu węgla górnośląskiego do Włoch. Na konferencji tej uchwalono następujące ulgi dla przewozu węgla górnośląskiego: a) opłatę za fracht kolejowy od kopalni na G. Śląsku do Tarvisio (granica włoska) obniża się z 3.03 na 2.78 szylingów austr. za 100 kg., z czego 0.23 szyl. przypada na koleje polskie, 0.74½ szyl. na koleje czechosłowackie i 1.80½ szyl. na koleje austrjackie; b) obniżone stawki taryfowe będą stosowane tylko do całych pociągów z węglem i to przy wywozie, nie mniejszym od 20.000 tonn miesięcznie; c) powyższe taryfy nie mogą być podniesione w ciągu najbliższych 10-ciu miesięcy, to jest do końca sierpnia 1926 r. Dodać należy, że przytoczone ulgi taryfowe, dochodzące do 10 procent, ułatwią w pewnym stopniu sprzedaż węgla naszego do Włoch, która odbywa się dotychczas po cenach bardzo niskich.

Kronika gospodarcza.

— WYPUSZCZENIE VII SERJI BILETÓW SKARBOWYCH. Na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 14 bm. wypuszczone zostały z dniem 15 października bilety skarbowe serji VII w odcinkach po 25, 100 i 500 złotych z terminem płatności w dniu 15 stycznia 1926 na ogólną sumę 20 miljonów złotych. Bilety te oprocentowane są w stosunku 8 od sta rocznie. Odsetki są płatne z góry. Serja VII biletów skarbowych będzie wykupywana od dnia 15 stycznia 1926 do dnia 15 lipca 1926 r.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Grudziądz, 29. 10. Młyn Górny notuje: za 100 kg.: mąka pszenna gat. najwyższy 56, kaszka pszenna 56, mąka pszenna „0000" 39, śrut pszenny 27, otręby żytnie i pszenne 12, mąka żytnia „0" 28, śrut żytni 20, śrut mieszany 19, kasza jęczmienna 33, pęczak 33, — Tendencja średnia. A. Kowalski notuje: żyto 16 do 16.25, pszenica 21 do 21.50, owies 16, jęczmień zimowy 18 do 19, groch 21, — podaż duża, obroty małe z powodu braku gotówki.

Toruń, 29. 10. Domeny Pomorskie notują: Pszenica (130 funtów) 24.50 do 24.75, żyto (118 f.) 16.75, owies 18.00, jęczmień brow. 20.00 do 21.50, koniczyna biała 200.00 do 240.00, ziemniaki fabryczne 2.50.

Toruń, 29. 10. Firma „Badura i Paluszyński" notuje: Siano luźne 8.00 do 9.00, słoma prasowana 4.00 do 4.50, słoma luźna 3.50 do 4.00 zł. za 100 kg.

MĄKA.

Toruń, 29. 10. Młyn Toruński notuje mąkę: Mąka pszenna wyborowa 55.00, mąka pszenna „0000" 45.00, mąka pszenna „000" 42.50, mąka pszenna 65 proc. — 40.00, mąka żytnia 50 proc. 32.50, mąka żytnia 60 proc. 30.50, mąka żytnia 65 proc. 29.50, mąka żytnia 70 proc. 28.75, kasza jęczmienna 36.50, pęczak 40.00, kaszka pszenna 56.00, otręby 11.75, otręby jęczmienne 8.50.

DRZEWO I PRZETWORY.

Poznań, 29. 10. Wynik sprzedaży drzewa przez licytację w dn. 22. 10. w Nadleśnictwie Obornikí: drzewo użytkowe: brzoza przecietnie 14.50, sosna 10.56 za 1 m. sześc.; drągi I kl. za szt. 1.50, II kl. za szt. 0.85. Drzewo opałowe szczapy 6.00, wałki 4.51, gałęzie I kl. 2.49, gałęzie II. kl. 1.50 za mp.

Toruń, 29. 10. Tartak Parowy „Rienow" w Toruniu notuje: Budulec sosnowy na Wiśle 24.00 do 27.00 ang. szylingów, bloki sosnowe tarte I. kl. 110 do 120 zł., kantówka 65.00 do 75.00 zł., belki 80.00 do 85.00, szalówka 60.00 za m³.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 29 października 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,96	zł
Floreny holenderskie	241,00	„
Franki belgijskie		„
Franki francuskie	25,05	„
Franki szwajcarskie	115.39	„
Funty angielskie	29,12	„
Korony austryjackie		„
Korony czeskie		

Złoty w dniu 29 października 1925 r.

Gdańsk złoty 86.27—86.48, przekaz na Warszawę 85.87—86.08, Berlin złoty 69.15—69.85. przekaz na Warszawę lub Katowice 69.22—69.58, przekaz na Poznań 69.27—69.63, Zurych przekaz na Warszawę 85.50, Londyn przekaz na Warszawę 28.90, Paryż przekaz na Warszawę 392.00, Wiedeń złoty 116.85—117.85, przekaz na Warszawę 116.95, Praga złoty 559.50—562.50, przekaz na Warszawę 557—563, Czerniowce przekaz na Warszawę 35.20, Bukareszt przekaz na Warszawę 35.60, Ryga przekaz na Warszawę 90.00. Nowy Jork przekaz na Warszawę 16.50.

Straszna nędza niweczy życie ludzkie.

Tragiczne samobójstwo w Warszawie.

Warszawa, 30. 10. (tel. wł.) Tragiczne samobójstwo popełnił wczoraj na terenie szpitala ujazdowskiego **zredukowany rotmistrz wojsk polskich**, Bronisław Morawski. Od pół roku **był bez pracy** i mieszkając w pensjonacie ze swoją rodziną, zalegał również od pół roku z **opłatą komornego**.

W listach, jakie pozostawił Morawski, jako dowód samobójstwa podaje **straszną nędzę**, z powodu niemożności znalezienia pracy.

Wczoraj rano wychodząc z mieszkania rotmistrz Morawski oddał żonie zegarek i sygnet herbowy, mówiąc: **„Zatrzymaj to u siebie, to są nasze ostatnie pamiątki rodzinne".** W liście do komendanta miasta prosi denat, **aby pochowano go z orkiestrą, a szwadron ułanów odprowadził go na cmentarz.**

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Sobota 31 października Klaudjusza.
Wschód słońca 6 55 zachód 4 31
Wschód księżyca 5 2 zachód 6 1

✱

DYŻUR NOCNY APTEK:

Od 24. 10 do 30. 10. Apetka „Pod Łabedziem".

✱

— Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr. 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

— Muzeum (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.**

✱

—** Porządek nabożeństw w uroczystość Wszystkich **Świętych** jest przed południem ten sam, co w niedzielę. Popołudniu o godzinie 3-ciej odbędzie się na cmentarzu **żałobna procesja i kazanie**, o godz. **5-tej żałobne nieszpory** we Farze, w kościele św. Krzyża i w kościele Serca Pana Jezusa. W dzień zaduszny odprawiać się będzie msze św. od godz. 6½. Nabożeństwo dla młodzieży szkolnej będzie o godz. 9. **Główne nabożeństwo** z wigiljami rozpocznie się o godz. 10-tej.

(—) Ks. Dembek, dziekan.

— Z Teatru Miejskiego. Dziś w piątek, dnia 30 bm. z powodu generalnej próby głośnej sztuki G. Zapolskiej **„CAREWICZ" przedstawienia nie będzie.** W sobotę dnia 1-go listopada br. premjera świetnej sztuki „CAREWICZ", która obiegła wszystkie sceny polskie i zdobyła zasłużoną sławę. Znakomity ten utwór zgasłej przed paru laty słynnej autorki polskiej — wystawiony zostanie w najlepszej obsadzie zespołu miejskiego teatru w Grudziądzu. Treścią tego dramatu jest osnuta na tle stosunków dworskich w Rosji i przeżycia miłosnem młodziutkiego carewicza, ostatniego władcy z rodu Romanowych. Doskonale uchwycona przez autorkę sieć intryg dworskich, świetne ujęcie charakterów osób utrzymują i przykuwają uwagę widza. Nowe kostjumy i staranna wystawa oraz pomysłowa reżyserja p. Szafrańskiego przyczynią się do uświetnienia premjery. W roli tytułowej wystąpi p. Kamiński, w roli Soni p. Rawicz po raz pierwszy na tutejszej scenie nasępnie p. Dąbrowski w roli prezydenta ministrów, p. Szafrański w roli Wielkiego Księcia, p. Burski jako Car, p. Chmurkowski jako typ starego zaufanego kamerdynera, oraz p. Cybulski (Leibmedyk), p. Jankowski (Dr. Müller) i inni.

—** **Kradzieże.** Wczoraj około godziny 5-tej rano, skradli nieznani dotychczas sprawcy za pomocą włamania się przez wybitą szybkę wystawową, 3 funty wędliny na szkodę rzeźnika Wojciechowskiego, przy ulicy Fortecznej.

—** **Kogo wczoraj aresztowano?** W ciągu ostatnich dni aresztowała policja w naszem mieście dwie kobiety za wałęsanie się, jedną prostytutkę za uprawianie tajnego nierządu i jednego mężczyznę za nielegalne przekroczenie granicy polsko - niemieckiej. Doniesień o drobniejszych przekroczeniach przepisów policyjnych spisano osiem.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Baczność Sokoli!** Towarzystwo nasze bierze udział w uroczystości **złożenia zwłok „Nieznanego Żołnierza".** Zbiórka punktualnie o godzinie 12-tej przy kinie „Apollo", ul. Groblowa. Czołem! 4594) **Zarząd.**

—(rt) **Rodzina Wojskowa.** „Rodzina Wojskowa" urządza w dniu 7-go listopada koncert - raut w salonach kasyna 64 p. p. Szczegóły programu koncertu zostaną wkrótce podane. Wejście tylko za zaproszeniami (4603)

(—) Generałowa Kasprzycka, (—) Generałowa Ładosiowa.

—(rt) **Bajki ilustrowane przeźroczami** urządzamy w sobotę dnia 31 bm. o godz. ½5 w auli Szkoły Wydziałowej przy ulicy Trynkowej. Poproście więc dzieci kochane rodziców, żeby wam pozwolili pójść na tę zabawę, a zobaczycie i posłyszycie: Legendy o królowej Jadwidze i 2 śliczne długie bajki. Wstęp dla dzieci 30 groszy, dla dorosłych 50 groszy. (4586)

Wydział wsp. młodzieży przy N. O. K.

—(rt) **Kwartalne zebranie Tow. Sport. „Olimpja"** odbędzie się w piątek, dnia 30-go bm. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu zebrań Hotel Kellas. O przybycie członków wszystkich sekcji uprasza (4564)

Zarząd:

(—) Androt, prezes. (—) Lewandowski, sekret.

—(rt) **Zebranie Zarządu Nar. Organizacji Kobiet** odbędzie się dnia 30 października br., w piątek, w lokalu Młyńska 27. Na porządku obrad: referat na temat: „Początki i rozwój lotnictwa", komunikaty, sprawozdania i wolne głosy. Początek punktualnie o godz. 3.45, z powodu, że o godzinie 5-tej mamy inne zebranie. (4577) **Przewodnicząca N. O. K.**

Z Pomorza.

—** **LASKOWICE. (Wiec kolejarzy).** Odbył się tutaj wiec — a raczej przykładny zjazd kolejarzy stąd jak i przyległych stacji. Wiec zagaił prezes miejscowej filji Polskiego Związku Kolejowców, witając zarazem przedstawicieli innych pokrewnych organizacji oraz przybyłych gości. Przemówienie wstępne wygłosił p. Kaczorowski, zaznaczając pomiędzy innemi, że wkolejnictwo jest za dużo związków, a zamało zgodnej współpracy. Dalej przemawiał p. Budniak, omawiając najżywotniejsze sprawy, dotyczące pracowników kolei. Nastąpiło kilka przemówień dalszych. Pomiędzy innemi zabrał głos red. p. Nowakowski, omawiając ogólną sytuację gospodarczą kraju. Uchwalono pewne ważne sprawy urzeczywistnić, poczem po przeszło 4 godzinnych obradach zebranie odśpiewaniem „Roty" i pozdrowieniem „Cześć kolejnictwu" zamknięto.

—** **CHOJNICE. (Niezwykły chrzest).** Przed kilku dniami o godzinie 4 popołudniu odbył się w tutejszym kościele parafjalnym, chrzest 23-letniej żydówki Anny Braunstein z Suwałk w Kongresówce. Aktu tego dokonał ks. Grendreizig, do którego B. przez 5 miesięcy uczęszczała na naukę przygotowawczą. Niezwykły ten obrządek ściągnął dużo wiernych. Panna B. przystępowała do chrztu od stóp do głowy w bieli. Szaty jako i trzewiki podarowali jej rodzice pewnego młodzieńca z Czerska, z którym panna B. zapoznała się w Suwałkach i z którym uciekła z Suwałk, przed groźbą żydów, że ją jako i owego młodzieńca, którego p. B. zamierza poślubić — zabiją, jeżeli porzuci wiarę żydowską i przejdzie na wiarę katolicką. Panna B. jednak nie porzuciła swego zamiaru, również nie pozwoliła się zastraszyć groźbami żydowskiemi w Chojnicach. Już w Suwałkach, jeszcze przed zapoznaniem się z owym młodzieńcem panna B. od dłuższego czasu nosiła się z zamiarem przejścia na wiarę katolicką i w tym celu chodziła na naukę przygotowawczą do księdza katolickiego. Nowy to dowód, jaki to wrzask robią żydzi i jakim to terrorem posługują się wobec swych współwyznawców, skoroby chcieli przyjąć wiarę chrześcijańską, a za to jak się chełpią, gdy stanie się przeciwnie! Oto wyrozumiałość i tolerancja żydowska, a sami krzyczą, że im się krzywda dzieje.

—** **GDAŃSK. (Zderzenie pociągów na dworcu gdańsk.).** W sobotę wieczorem, około godziny 9.15 zderzyły się na bocznym torze dworca gdańskiego dwa próżne pociągi osobowe. Pociąg przychodzący o godzinie 9.3 z Warszawy miał być przesunięty na boczny tor. W tej samej chwili nadjechał pociąg mający odejść o godzinie 9.40 w kierunku Tczew—Bydgoszcz—Toruń. Kierownik lokomotywy nie zauważył znaku zwrotnicy i obydwa pociągi zderzyły się. Z ludzi **nie odniósł** nikt szwanku, powstała jedynie większa szkoda materjalna. Skutkiem tego zderzenia odjechał pociąg w kierunku Tczewa z 40 minutowem opóźnieniem. Również pociągi przedmiejskie idące w kierunku Pruszcza uległy skutkiem tego zderzenia pewnemu opóźnieniu. Ruch nocny podtrzymać można było tylko na jednem torze. Krótko po zderzeniu pociągów przybyła na miejsce drużyna robotnicza celem uprzątnięcia toru.

(Ustąpienie senatora). Bawiący obecnie na kuracji w Meranie senator parlamentarny Foerster, z niemieckiej partji liberalnej nadesłał telegram, w którym donosi, że ze **względów** zdrowotnych rezygnuje z godności senatora, prosząc **zarazem** o przedłużenie urlopu.

(Zatarg zarobkowy na stoczni gdańskiej i w głównych warsztatach kolejowych na Troylu). Senatowi nie udało się doprowadzić obu partji do porozumienia w sprawie zatargu zarobkowego na Stoczni gdańskiej i w głównych warsztatach kolejowych na Troylu. Celem niedopuszczenia do zamknięcia tych zakładów, skutkiem czego liczba bezrobotnych powiększyłaby się znacznie, postanowił senat na posiedzeniu piątkowem spowodować obie partje do poddania się nowemu rozstrzygnięciu rozjemczemu. Rozstrzygnięcia zatargu dokonać ma sędzia rozjemczy, wybrany możliwie przez obie strony po obopólnem porozumieniu się. O ileby nie doszło do porozumienia, senat sam zamianuje na mocy istniejących przepisów takiego rozjemcę.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Wystawa przeciwalkoholowa).** Od dnia 30-go października do 8 listopada będzie otwarta wystawa przeciwalkoholowa, dla przedstawienia w sposób plastyczny spustoszeń jakie powoduje alkoholizm w życiu społeczeństwa oraz wskazania walki ze złem. Na wystawie będą przedstawione ostatnie wyniki badań naukowych z dziedziny alkoholizmu.

—* **KRAKÓW. (Radosna rocznica).** W dniu 31 bm. będzie obchodzona 7-ma rocznica oswobodzenia Krakowa z pod władzy austrjackiej. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele Najśw. Marji Panny, poczem wyruszy pochód pod Ratusz, gdzie wygłoszone zostane mowy i odbędzie się uroczysta zmiana warty przy dźwiękach orkiestry.

—* **KATOWICE. (Zjazd okręgu śląskiego Zw. Obrony Kresów Zachodnich).** Dnia 25-go bm. w niedzielę, odbył się w Katowicach Zjazd Okręgów Okręgu Śląskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich. Na zjazd oprócz przedstawicieli wszystkich powiatów Okręgu Śląskiego, przybyli również p. dyr. Korzeniewski z Głównej Dyrekcji Związku z Poznania oraz p. Szwedowski delegat Dyrekcji na Okręg Centralny z Warszawy. Przewodniczył na Zjeździe p. dr. Jarczyk, prezes Okręgu Śląskiego.

Ustalono skład delegacji śląskiej na Zjazd Delegatów w Warszawie, wybrano 26 kandydatów do Rady Naczelnej Związku, oraz jednego członka Zarządu Okręgowego p. Drzewickiego z D. K. P. na miejsce ustępującego ks. Szwajnocha. Po referacie kierownika Okręgu Śląskiego Z. O. K. Z. p. Drozdowskiego ustal. szereg wniosków, dot. sytuacji politycz., gospodarczej i szkolnictwa. na Śląsku, które delegacja śląska przedstawi na Zjeździe w Warszawie. P. Dyr. Korzeniewski wyraził w imieniu Dyrekcji i Prezydjum Rady Naczelnej uznanie Okręgowi Śląskiemu za najlepszy rozwój pracy organizacyjnej, który sprawił, że jest on dziś najliczniejszym Okręgiem pracy Związku Obrony Kresów Zachodnich. W końcu po zreferowaniu przez p. dyr. Korzeniewskiego niebezpieczeń-

stwa, grożącego sprawie wydalaniu optantów niemieckich z Polski, przyjęto jednogłośnie rezolucję, w której Z. O. K. Z. apeluje do przedstawicieli społeczeństwa w Sejmie, aby udaremnili wszelkie tendencje rządu, zmierzające do poświęcenia bezpieczeństwa kraju w obecnej chwili i do rezygnacji z prawa wydalania optantów.

— * **WARSZAWA. (Szkoła nauk kryminalnych).** Od dnia 10 października uruchomiona została pierwsza w Warszawie i całej Polsce wogóle szkoła nauk krzyminalnych, przy głównym urzędzie śledczym Daniłłowiczowska 3. Wykłady w szkole odbywają się codziennie po 2 godziny i będą trwały przez 3 miesiące, przyczem wykładane są następujące przedmioty: 1) ogólne zachowanie się na miejscu przestępstwa, 2) kradzież i przestępstwa pokrewne, 3) podrabianie pieniędzy i faszerstwa dokumentów, 4) ogólne pojęcie o daktyloskopji i rejestracji, 5) prawo i procedura karna, oraz 6) historja i geografja Polski. Nadmienić należy, że szkoły nauk kryminalnych istnieją we wszystkich krajach zachodnich i że w Lozannie np. istnieje specjalny wydział przy uniwersytecie, gdzie kandydaci przechodzą nawet kurs trzyletni.

—* **WARSZAWA. (Wielki dzień szachistów warszawskich).** W poniedziałek przybył do Warszawy w przejeździe do Moskwy na turniej międzynarodowy, wielki mistrz gry szachowej, p. Spielmann. Tytuł „mistrza" posiada na całym świecie kilkadziesiąt osób, natomiast tytuł „wielkiego mistrza" jest bardzo rzadki i należy do kilkunastu zaledwie graczy. —

Podczas pobytu w Warszawie da p. Spielmann seans jednoczesnej gry na 30-tu szachownicach. Popis ten odbędzie się w lokalu Klubu Szachowego przy ulicy Wierzbowej i niewątpliwie ściągnie tłumy widzów. Jest bardzo prawdopodobnem, że p. Spielmann wygra wszystkie partje.

—* **ŁÓDŹ. (Likwidacja komitetów komunistycznych).** Okręgowy urząd Policji Państwowej w Łodzi przystąpił w dn. 26 bm. do likwidacji łódzkiego okręgowego komitetu komunistycznego. Aresztowano szereg osób.

—* **LWÓW. (Wiec lokatorów).** Odbył się tu masowy wiec lokatorów i sublokatorów miasta Lwowa. Uchwalono rezolucję, żądającą niezwłocznej nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów w kierunku wstrzymania wzrostu czynszu, moratorjum co do eksmis. i kredytów na budowę mieszkań. Wiec wzywa posłów ze Lwowa do poparcia tych żądań.

—* **LWÓW. (Specjalny pociąg podczas pogrzebu Nieznanego Żołnierza).** Lwowska dyrekcja kolei państwowych komunikuje, że w dniu 1 listopada br. uruchomiony będzie ze Lwowa do Warszawy z okazji przewiezienia zwłok Nieznanego Żołnierza nadzwyczajny pociąg nr. 920. Odjazd tego pociągu ze Lwowa nastąpi o godzinie 8.48, a przyjazd do Warszawy dnia 2 listopada godz. 6 rano. Z pociądu tego mogą korzystać tylko delegacje, wyznaczone przez D. O. K.

—* **KRAKÓW. (Epidemja grypy).** W Krakowie szerzy się w zastraszający sposób epidemja grypy. Przebieg choroby jest bardzo ciężki, gdyż towarzyszy jej silna gorączka, ciągnąca się tydzień lub dłużej i pociągająca za sobą komplikacje w płucach i wysypkę skórną.

(Nagroda za żmudną pracę). Komisarz rządu Wł. Ostrowski przyjął wczoraj w południe delegację komitetu obywatelskiego, który zajmuje się organizacją jubileuszu 50-lecia pracy Ludwika Solskiego. Deputacji tej przewodniczył prezydent Rolle, który przedłożył komisarzowi prośbę o ustanowienie skromnej emerytury dla artysty, mającego za sobą 25 lat pracy w Krakowie dla sztuki polskiej. Komisarz rządu obiecał przychylić się do wniosku.

— **(Święto przysposobienia wojskowego).** Odbyło się tutaj uroczyste święto przysposobienia wojskowego. Po nabożeństwie, ćwiczeniach i defiladzie przed płytą Nieznanego Żołnierza odbyły się zawody. W strzelaniu zwyciężył Kuliński z Bielska, w marszu Henryk Teichen (Sokół krakowski), w rzucie granatem Tabor (z Tarnowskich Gór), w biegu i skoku zwyciężył Jaworski (uczeń gimnazjalny).

(Rozprawa sądowa). W sobotę w sądzie wojskowym odbyła się rozprawa przeciwko szeregowcowi Segałowi, skazanemu w swoim czasie na karę śmierci za zdradę stanu. Sąd uwolnił Segala od zarz. zbrodni zdrady stanu i zasądził go na dwa lata ciężkiego więzienia za zakłócenie spokoju publicznego.

—* **WILNO. (Doniosły wynalazek kolejowy).** Ministerstwo Kolei Żelaznych poleciło Dyrekcji kolejowej Wileńskiej przeprowadzenie prób wynalazku inżyniera Kossakowskiego, który ma uniemożliwić zderzenia pociągów na szlakach oraz uniemożliwić przejazd sygnału „stój". W najbliższym czasie ukończone zostaną prace przygotowawcze, poczem nastąpią doświadczenia praktyczne.

—* **ŁOWICZ. (Uporządkowanie miasta).** Pomimo trudnych warunków gospodarczych m. Łowicz razem z Włocławkiem kroczy na czele miast województwa warszawskiego pod względem gospodarki miejskiej. To też fizjognomja Łowicza zaczyna zmieniać się bardzo korzystnie. W ostatnim czasie wykonano plany regulacyjne miasta, błotniste ulice doprowadzono do porządku oraz wybudowano elektrownię i rzeźnię.

Wiadomości sportowe.

— **Mistrzostwo motocyklowe.** W niedzielę na szosie Krzywie—Błonie—Zgierz odbyły się wyścigi, urządzone przez S. S. Union z ramienia Polskiego Związku Motocyklowego. **Pierwsze miejsce zdobył Kostrzyński (Polskie T-wo Cyklistów i Motorzystów w Poznaniu) w czasie 3 godziny 42 minut, 15 sekund,** 2) Gundsz (Unia, Poznań), 3) Mandel (Unia). Warunki ternowe były fatalne, z pośród łodzian, których zgłosiło swój udział 4 zawodników, nikt nie doszedł do mety. Startowało wszystkiego 16 motocykli Organizacja zawodów wzorowa.

— **Pierwsi polscy „emigranci" sportowi.** Znani piłkarze lwowscy Görlitz z Pogoni oraz Mohr z Hasmonei mieli udać się, jak donoszą ze Lwowa do Triestu, gdzie zamierzają grać w klubie „Edera" pod kierunkiem b. trenera Pogoni Fischera, który tam obecnie jest zaangażowany. Lwowskie sfery sportowe mają tem, jak słychać, być zaniepokojone i obawiają się dalszych podobnych „emigracji".

Wiadomości z Torunia.

— **Jeszcze o p. Drozdowiczu.** Ponieważ krążą o zniknięciu p. Drozdowicza po Toruniu najrozmaitsze, bardzo często fałszywe wersje, możemy dla wyświetlenia sprawy z czytelnikami naszymi podzielić się zupełnie ścisłemi wiadomościami, otrzymanemi z zupełnie pewnego źródła.

W sprawie jego rzekomych nadużyć władze nadzorcze po przeprowadzonej ostatnio rewizji nadal podtrzymują stanowcze twierdzenie, że takowe absolutnie nie miały miejsca. Wybranie 3-miesięcznej zaliczki na poczet gaży leżało zupełnie w kompetencji jego jako gener. dyrektora, to też nie można tej sprawy traktować jako nadużycia. Natomiast przeważa u członków komisji rewizyjnej obecnie opinja, że p. D. absolutnie nie dorósł do piastowania tego stanowiska, co wynika z chaosu, jaki stwierdzono przy poszczególnym przeglądzie administracji.

Bardzo wielką winę, że istnieją takie anormalne stosunki komisja kładzie na karb tej okoliczności, że w instytucji tej istniały aż trzy posady dyrektorskie obsadzone ludźmi ambitnymi, z których każdy starał się utrzymać na stanowisku wzgl. nawet uzyskać tytuł gen. dyrektora, przez co przy ciągłej rywalizacji nie było miejsca i czasu do wspólnej i jednolitej linji w pracy. Samo tajemnicze zniknięcie tłumaczy się obecnie tem, że p. D nie widząc wyjścia z zawikłanej sytuacji, mając nerwy osłabione, postanowił wycofać się dobrowolnie. (Cośkolwiek za późno — przyp. zecera). To właśnie osłabienie nerwowe, tłumaczące się głównie przejściami w Bolszewji „mogło go nawet doprowadzić nawet do chwilowego obłędu", czemu też przypisać należy zniknięcie akurat wtedy, kiedy miała się zejść Rada Nadzorcza i Wydział Krajowy. Że ewentualność taka mogła nastąpić potwierdza także fakt, że p. D. wyjechawszy do Warszawy przez dłuższy czas nie dawał o sobie znaku życia, a po kilku dniach rozpoczął w Warszawie z pewnymi czynnikami pertraktacje o pożyczkę dla Pom. St. Ubezp. P. Wybicki, starosta krajowy zapytany telefonicznie w tej sprawie, oczywiście nie zgodził się na taką rzecz i natychmiast zakazał mu sprawowania jakichkolwiek czynności urzędowych.

Z przeszłości p. D. możemy przytoczyć tyle, że po dłuższym pobycie w Rosji i Paryżu, powrócił do Petersburga, by sprawować tam funkcję przy jednem z ministerstw. Po przejęciu władzy przez Bolszewików, ukrywał się przez dłuższy czas u pewnej kobiety, pod innem nazwiskie, co uratowało go rzekomo przed niechybną śmiercią. Upatrzywszy sobie jednak odpowiednią chwilę, znikł przez Finlandję do Polski pozostawiając towarzyszkę niedoli w Rosij. Początkowo spokojny o swój dalszy los, z czasem jednak zaczął się obawiać zemsty ze strony tej kobiety, co spowodowało go do pozostania na terenie b. dzielnicy pruskiej. (Ciekawa obawa. Jaką władzę musiała posiadać ta kobieta! — przyp zec.).

Rzekomo ofiarowano mu najrozmaitsze posady na kresach i w Warszawie, które pono tylko z tych względów nie przyjął.

Na razie niewiadomem jest, ile w tem tkwi prawdy. O ile jednak powyższe urywki z jego życia porównać z ostatnią korespondencją, to należałoby je także zaliczyć do elaboratu bujnej wyobraźni lub obłędu — gdyż, jak nas informują — ta ostatnia korespondenja właśnie wykazuje tyle najrozmaitszych sprzecznych z faktami zdarzeń i nielogicznych twierdzeń, że przypuszczalnie jakoby pisał ją człowiek niepoczytalny zupełnie jest uzasadnione. Zresztą odczekajmy — czas pokaże prawdę.

— **Ostrzeżenie.** Od kilku dni już wałęsają się po Toruniu cyganie, ofiarujący na sprzedaż patelnie po najrozmaitszych cenach. Ponieważ przedmioty mają wygląd miedzianych naczyń, ceny wydają się przystępnemi, co bardzo wielu nieświadomych nakłania do kupna. Po bliższem zbadaniu jednak okazuje się, że naczynia te są z żelaza obciągnięte bardzo cienką warstwą miedzi z jednej strony i cynkiem z drugiej — wobec tego przedstawiają bardzo nikłą wartość. Na kawał ten wpadło już bardzo wiele osób. Okazuje się, że cyganie od jednych żądają 11 złotych, od drugich 8 lub 5 złotych, w miarę, jak wysoko cenią rozum danego reflektanta. W interesie kupiectwa jak i samej publiczności władze powinne zbadać tą sprawę i pociągnąć sprzedających do odpowiedzialności. Tymczasem publiczność powinna się mieć na baczności.

— **Z Rady Miejskiej.** Jakoby dla zamanifestowania, że stara Rada Miejska przecież jeszcze rządzi na ostatnie posiedzenie środowe stawiła się Rada liczniej. jak kiedykolwiek. Przytem obejmował porządek obrad prawie 27 spraw zwysię, że ostatnie notatki „Głosu Pomorskiego" stały się powokłych. Naglych pniosków zgłoszono pozatem około 15. Okazałdem interwencji pod adresem Magistratu. Podchwycił je oczywiście klub NPR., by zdobyć dla siebie pierwszeństwo. Zebranie zagaił p. Dandelski. Jako pierwszą sprawę poruszył p. Dandelski wniosek Magistratu w sprawie likwidacji wzgl. wykupienia elektrowni przez miasto. W myśl uchwały Rządu wykupuje państwo tylko takie objekty likwidacyjne. na które znajdą się nabywcy, którzy za dalsze utrzymanie i wykupienie późniejsze mogą zaręczyć swym majątkiem. Ponieważ Toruń w zasadzie wchodzi w rachubę jako reflektant na drugą połowę majątku elektrowni, wymagana jest regularna oferta ze strony miasta i odpowiednie zaręczenie. Ze względu na doniosłość sprawy uchwała przeszła bez sprzeciwu.

— **Co znączy „mieć pecha".** Onegdaj jeden z lubiących się bawić robotników, niej. S. K. zaprosił do swego mieszkania kompanów pracy. — Ugościwszy ich, jak przystało na proletarjusza był pewien grzeczności swych gości. Omylił się jednak biedaczyna. Bo akuratnie jeden niezadowolony jego własnemi narzędziami w jego własnem mieszkaniu w czasie sprzeczki bardzo poważnie go poturbował. Sprawą zajęła się policja.

Radjotelefon w roli pogromcy śpiochów.

Wczesne wstawanie w zimie nie należy do rozkoszy. Tak przynajmniej utrzymują śpiochy i w bardzo złych humorach wyłażą z łóżek.

Aby umilić tym ludziom ranne wstawanie i uchronić ich od nieprzyjemności spóźniania się do codziennych zajęć, zawiązało się w Nowym Jorku towarzystwo, akcyjne, które o oznaczonej godzinie budzi ze snu każdego abonenta przy pomocy radjotelefonu.

Budzenie zaczyna się od czarującego szeptu „dzień dobry", a w chwili potem następuje przemowa, wykazująca korzyści rannego wstawania.

Zaledwie przebrzmią te słowa, wzywa radjotelefon do modlitwy, potem mówi przez kilka minut o gimnastyce. Program kończy się hałaśliwym jazbandem, któryby trupa postawił na równe nogi.

Aryjskie odrodzenie przez teatr.

W Wiedniu powstało towarzystwo miłośników teatru, mające na celu propagowanie wyłącznie sztuki aryjskiej.

Na scenie nowego teatru będą grywane sztuki przez aktorów-aryjczyków.

Założyciele nowego towarzystwa wydali proklamację, w której dowodzą, że teatr w współczesnej Europie stał się jaskinią demoralizacji i szkołą najgorszych instynktów.

Reformę należy przeprowadzić u podstaw i wypędzić z świątyni cynizm, który cechuje niearyjskie żywioły.

Odkrycie skarbów w Petersburgu.

Znany pałac rodziny hr. Jusupowych w Petersburgu, Mojka 92, jest ciekawym historycznym zabytkiem, kryjącym w sobie wiele pamiątek, świadczących o sposobie życia i sferze duchownego zainteresowania pewnego odłamu arystokracji rosyjskiej. W pałcu tym odegrała się też w czasie wojny światowej jedna z najciemniejszych scen z ostatnich czasów rosyjskiego caratu, zamordowanie osławionego Rasputina, w dn. 17 grudnia 1919 przez hr. Feliksa Jusupowa. Obecnie pałac ten adoptuje się dla użytku jednego z robotniczych lub urzędniczych klubów. Podczas spisywania w tym celu inwentarza wykryto całe muzeum najrozmaitszych cennych przedmiotów, między innymi zaś szereg oryginalnych korespondencji Puszkina do hr. Chitrowej, przyjaciółki poety, które są ważnym przyczynkiem do jego biografji. Pomiędzy innemi cennemi pamiątkami znaleziono tu kosztowny zbiór miniatur, wykonanych na słoniowej kości. skórze, miedzianej blasze itd. Jedna z nich jest dziełem słynnego miniaturzysty Meysonniera, dwie pochodzą od malarza idyli pasterskich Boucha. Nadto znaleziono starą biblję, pochodzącą z XIV stulecia, pisaną na pergaminie i szereg utworów pierwotnej włoskiej i francuskiej twórczości. Niektóre z obrazów są malowane po obydwu stronach drewnianych desek. Pokaźne bogactwa antykwaryczne reprezentuje znaleziony zbiór porcelany chińskiej, japońskiej i zachodnio-europejskiej. Najcenniejszą jest jednak zbiórka porcelany perskiej, pochodzącej z XVII wieku. (CEPS.)

Szkoła ucząca jak nosić suknie.

W Londynie otwarto pierwszą szkołę manekinów, tj. adeptek modniarstwa, na których okazywane są klijenteli magazynów mód nowe modele sukien.

Kobiety, uczęszczające do tej szkoły, pobierają najpierw lekcje chodzenia, czy to spacerowego ,czy też majestatycznego podczas przyjęć, lub szybkiego; następnie gimnastyki rytmicznej różnych części ciała, przy akompanjamencie muzyki, różnych zwrotów i wreszcie noszenia sukni. Kurs ten obejmuje od 18 do 24 godzin nauki, a że był potrzebny, tego dowodem jest powodzenie jakiem się cieszy w londyńskich sferach modniarstwa.

Rozmaitości.

× **Daktyloskopja w dziedzinie sztuki.** Już w 1903 r. zwrócono uwagę w „Archives d'Anthropologie crimenelle" na to, że daktyloskopja może oddawać usługi w rozmaitych dziedzinach sztuki. Tą myślą zajęto się prakycznie przed wojną jeszcze, gdy zaczęły się pojawiać masowo falsyfikaty obrazów sławnych mistrzów. Podrabianie uprawiano tak subtelnie, że żyjący malarze, którzy sporządzili kilka bardzo podobnych do siebie obrazów, z wielką trudnością odróżniali swoje własne wytwory od naśladowanych. Podpis okazał się środkiem niewystarczającym. Zaczęto wtedy stosować odciskanie palca na farbie obrazu i to postępowanie rozpowszechnia się wśród malarzy. Balthazard w Paryżu poczynił badania co do pewności tego postępowania. Otóż powiększył fotograficzne odbitki palców pięciokrotnie, podzielił na kwadraty i usiłował stwierdzić, ile osób potrzeba, aby w każdym kwadracie ich odbitek znaleźć wspólne cechy rysunkowe. Okazało się, że dla odnalezienia dwóch cech jednakowych musiał zbadać 16 osób, dla trzech 64, dla czterech 256 osób. Z obliczenia tego wynika, że dla 17 cech trzebaby 17 miljardów osób. Tę próbę więc wytrzymuje doskonale ów nowy środek.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

Cukiernia Ziemiańska

przy Hotelu Warszawskim

W sobotę 31 i w niedzielę 1 listopada w cukierni od 8·30 wiecz.

RENDEZ-VOUS całego Grudziądza

Wielki Wieczór Baletu i Tańca!!!

z udziałem pp. L. Możdżyńskiej, M. Możdżyńskiej, Jastrzębskiej, Cichorackiego, Ristoka, Kubiaka i Zwolińskiego.

Program baletowy: Matlot, Czardasz, Hiszpański, Orjentalne i ulubieni komicy

Pat i Patachon w pantominie „Tancereczka" z udziałem całego zespołu — Orkiestra nowa!

Najuprzejmiej zaprasza **S. Lisiewicz.**

Wejście bezpłatne! — Wejście bezpłatne

Kino OLIMPIA

Pierwszorzędna orkiestra

Od piątku 30. X. r. b. najnowsza zdobycz Francji:

»WILKI ALGIERU«

czyli **Za cenę złota.** Wspaniały dramat waruszeń i sensacji w 10-ciu aktach. — Akcja toczy się w Paryżu i północnej Afryce. (4631

Nadprogram: Arcywesoła komedja w 2-ch aktach.

Baczność! **Fotografje paszportowe** w pół godzinie 4623 **Zakład fotograficzny,** 3-go Maja 10.

Karbowanie i plisowanie przyjmuje Pracownia Sukien Damskich **„Chic Parisien"** Bydgoszcz, Gdańska 157, II piętro front. Telef 838. Załatwia się przesyłką pocztową.

Hotel Królewski Dwór

Rynek nr. 3/4 Ekonom: **Bronisław Kraski** Tel. 323 i 76

W sobotę, dnia 31 października 1925 r.

Wielki **KONCERT POŻEGNALNY** ulubionej kapeli **FINCA.**

Z dniem 1 listopada br. rozpoczyna się koncert artystyczny **zespołu orkiestry mandolinistów** pod batutą **M. ZOŁOTNIKOWA.** (4584

Licytacja przymusowa.

W środę, dnia 4 listopada 1925 r. o godzinie 11-tej przed południem odbędzie się **w podwórzu Pomorskiej Izby Skarbowej** przy ul. Lipowej nr. 25/27 sprzedaż przedmiotów, a to: **obuwia, mebli, towarów krótkich, bielizny, ubrań, maszyny elektrycznej do równania i kelowania drzewa** oraz innych przedmiotów zajętych na pokrycie zaległości podatkowych.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Grudziądzu. (4592

Dalsze przesyłki losów do II klasy

Polsk. Państw. Loterji Klas.

także i dla nowonabywców nadeszły.

Wygrane po 400.000 zł, 250.000 zł, 150.000 zł, 100.000 itd.

Co drugi los wygrywa

Zaleca się natychmiastowe zaopatrzenie się w losy.

B. Krzywiński, Grudziądz, ul. Stara 11

Kolektura Loterji Państw. (4625

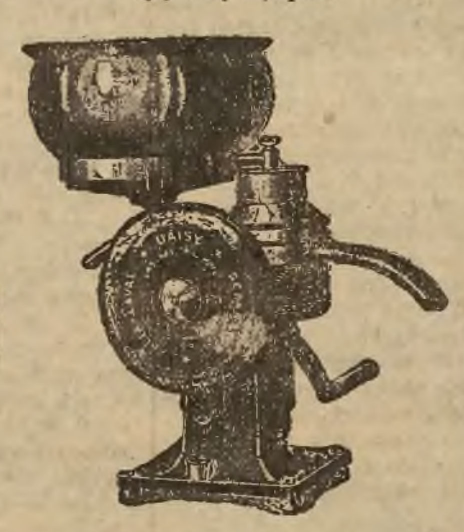
Kupuję Pożyczkę Konwersyjną i Kolejową.

Baczność! Wyciąć i przechować!

Oryginalne szwedzkie wirówki

ALFA-LAVAL

były i są najlepsze.



Kompletne urządzenia mleczarskie do 3000 ltr. wydajności na godzinę.

Dogodne warunki spłaty.

Wszelkie reparacje przy ręcznych i zapędowych wirówkach oraz urządzeniach mleczarskich wykonuję fachowo.

Części zapasowe stale na składzie.

Monterzy na zawołanie. (4597

Jan Najdrowski

Zastępca ALFA-LAVAL

Grudziądz - Toruńska nr. 21

Sprzedaże

Sprzedam **maszyny rżeźnicze.** (4622 Opałka, Małe Tarpno

Baczność!!! **Płaszcz oficerski** na sprzedaż (4604 **Hotel Centralny.**

Kupno

Kupię za gotówkę używany dobrze utrzymany **MOTOCYKL** o sile powyżej 2 P.S. Łask. zgł. z podaniem marki i ceny do Głosu Pomorsk. pod nr. 4574

Posady

Szofer z zawodu kowal) **poszukuje posady.** — Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 4614p.

Potrzebna natychmiast osoba **do wychowania dziewczyny,** która zdolną jest zastąpić gospodynię domu. Świadectwa lub poręczenie rodziców porządne. F. Balon, automobile ul. Mickiewicza 23

Ożenki

Kupiec wdowiec, około 40 lat, posiada większe przedsiębiorstwo, poszukuje na tej drodze **ŻONY.** Starsze panie lub bezdzietne wdowy zechcą swe oferty z dołączeniem fotografji, którą się natychm. pod dyskr. zwraca, przesłać do Głosu Pomorsk. nr. 4563

Zguby

W piątek, dnia 23 bm. **ZBIEGŁO do lasu CIELĘ** Uprasza o zwrot takowego **Stosik,** (4617 Miedzno, pow. Świecie

23 bm. zginął pies-wilk 4-miesięczny, czarnawy, łeb koło uszu żółty, pysk czarnawy, grube prawdnie łapy Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 4613p.

Zgubiono portfel z dowodem osobistym dokumentami wojskowymi i pozwoleniem na broń na nazwisko Jan Bieńkowski. Znalazcę uprasza się o zwrot Kościuszki 4, I pr. (4627p.

Warszawska pracownia gorsetów

Grudziądz, ul. Ogrodowa 7 wykonuje: **gorsety, bandaże, biustonosze, paski, gorsety dla ułomnych, brzemiennych** i także wszelkie **reperacje i przeróbki** oraz **bieliznę.**

Przyjmuję uczenice do nauki kroju i szycia na kurs domowy i mistrzowski. **Lipińska,** ul. Nadgórna nr. 23, II. (4475

Zabawy

Ochotnicza Straż Pożarna Grudziądz urządza w sobotę, 31-go bm. o g. 7 wiecz. w Hotelu pod Złotym Lwem ul. 3 Maja swą doroczną **Zabawę Taneczną** połączoną z występem „Pat i Patachon" jak i różnemi innemi niespodziankami, na którą przyjaciół i sympatyków najuprzejmiej zaprasza **Zarząd.**

Czysty zysk przeznacza się na umundurowanie.

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

Polskim i niem. językiem dostatecznie władający, w różnych instytucjach handlowych, bankowych i skarbowych długoletnią teorją i praktyką doświadczony

buchalter—bilansista

poleca się do zakładania ksiąg handlowych i rolniczych, przeprowadzania zaległości buchalteryjnych, zestawiania bilansów i deklaracji podatkowych i likwidacji firmowych.

Czynność pouina. Honorarjum umiarkowane. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 4584.

Sprzedajemy po cenach bezkonkurencyjnych

Skóry

różne podeszwowe i specjalne na brandzle faledry do pasów zapędowych technicze i troki meblowe i samochodowe pantoflarskie	chromy i gemzy (czarne i kolor.) zamszowe lakowe siodlarskie galanteryjne i introligatorskie

Kupujemy po najwyższych cenach dziennych

wszelkie **Skóry** surowe

bydlęce, cielęce, końskie, skopowe, kozie, sarnie,	zajęcze, królicze, tchórze, wydry, kunie, lisie

i włosie końskie.

Skóry BRACI PFEIFFER

podeszew gruba ½ kg. 3,20 zł
podeszew średnia ½ kg. 3,00 zł

HURTOWNIA SKÓR

EDWIN BALCEROWICZ i S-ka

Grudziądz (4425] **Mickiewicza 25**

Lucjan Stetkiewicz

Fabryka Pończoch

Grudziądz - ul. Groblowa (Plac Kąpielowy) Telefon nr. 284

poleca **pończochy Florid** (jedw. florowe), **wełniane** jedwabne, florowe, damskie, męskie i dziecięce.

4590

Mieszkania

Poszukuję 3 pokojowego **pomieszkania** z kuchnią. Paweł Klimek, Wybickiego 33. (4556

Do wynajęcia (4621 **2 pokoje i 1 umeblow.** ze stołowaniem lub bez Mickiewicza nr. 16, I piętro

2 umebl. pokoje front. z ogrzewaniem centralnem, natychmiast do wynajęcia **ul. Ogrodowa 13, p.**

Słoneczny umebl. pokój dla 2 panów natychmiast do wynajęcia ulica Toruńska nr. 35, II piętro prawo

Pokój umebl. z całem utrzym. (kuchnia polska) do wynajęcia ul. Słowackiego 4, prt. lewo

Pokój umebl. do wynajęcia ul. Kwiatowa 22, II p.

Pokój umebl. do wynajęcia (4623p ul. Lipowa 7, II lewo.

Pokój umebl. dla starsz. lepszego pana Spichrzowa 7, II, p. zamku

Umebl. pokój od zaraz do wynajęcia Pl. 23 Stycznia 22, I lewo

Dobrze umeblow. pokój solid. damie wydzierżawię Wenckiego 20, III l.

Pokój umebl. z używ. kuchni do wyn. ul. Kościuszki 39. (4595p

Różne

Nabożeństwo prawosławne odbędzie się 1 listopada o godzinie 9³⁰ przed połud. w kaplicy garnizonowej (koszary Jagiełły) (4612

Przyjmuję (4597p **na obiady i kolacje** ul. Wybickiego 26, I p.



W sobotę, dnia 31-go bm. wielka

Zabawa teneczna w Tuszewie

Początek o godz. 7 wiecz. koniec ???

O liczny udział uprasza **Gospodyni.**

Szukam natychmiast lub później

3—4 pokojów. mieszkania

z KUCHNIĄ. Płacę za rok z góry dzierżawę. Pośrednicy otrzymują jako odszkodowanie za fatygę pożyczkę do 500 zł. Łaskawe zgłoszenia uprzasam do Głosu Pomorskiego pod nr. 4580.

Najnowszy

Powszechn. Atlas Geograficzny, Romera

do nabycia u

Władysława Kulerskiego ulica Pańska nr. 19.

Tamże wykonuje się druki, bloki kasowe i pieczątki spiesznie i gustownie.

Skład mat. piśmien., ksiąg handlow., instrum. muzycznych i przyborów.

Sprzedaż

składu rowerów wraz z warsztatem reperacyjnym oraz przejęciem firmy

w dobrem położeniu, od lat 30 istniejącego, z powodu śmierci, celem uregulowania stosunków spadkobierczych. — Kapitał wymagany ca 12.000,— guldenów.

Danziger Fahrrad-Industrie
M. Ventzki, Danzig, Scheibenrittergasse 4.

4599

Baterjjek Elektrycznych

znanych najlepszych marek: **Błysk i Ammon** wytwarzamy i dostarczamy każdocześnie

miljony

po cenach konkurencyjnych

TĘCZA Zakłady przemysłowe i handlowe Sp. z o. p.

Kraków, Czarnowiejska L. 72-74

4510

Miłe, zajmujące i pożyteczne

KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . **1,75 złp.** (przesyłka polecona 60 gr.)
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . **1,75 „** (przesyłka polecona 60 gr.)
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali . . **1,50 „** (przesyłka polecona 60 gr.)
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . **0,50 „** (przesyłka polecona 35 gr.)
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . **0,75 „** (przesyłka polecona 38 gr.)
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych . . . **1,50 „** (przesyłka polecona 45 gr.)
7. **Zasady prawidłowej księgowości** przy zastosowaniu przepisów prawno-podatkowych, opracował Alojzy Kamrowski, rewizor ksiąg handlowych przy Pom. Izbie Skarbowej . . . **5,00 „** (przesyłka polecona 45 gr.)
8. **Szczegółowy Podręcznik Egzaminacyjny** dla urzędników państwowych, administracyjnych i sądowych II. i III. kategorji . . . **1,00 „** (przesyłka polecona 38 gr.)

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej. Za zaliczeniem 30 gr więcej.

Drukarnia Pomorska

Tel. 50 i 51. *Wydział Wydawniczy* Tel. 50 i 51.

GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29